Matczyne KRÓLESTWO

SANKTUARIUM MACIERZYŃSTWA N.M.P



ISSN 1426-7837

Miesięcznik Parafii w Dziekanowicach

NR 2 (231) Dziekanowice, Luty 2013

Wspólnota Parafialna w Lutym

PRZEZ CAŁY OKRES JESIENNO-ZIMOWY WSZELKIE NABOŻEŃSTWA WIECZORNE W DNI POWSZEDNIE BĘDZIEMY ODPRAWIAĆ O GODZ. 17.00.



POST MODLITWA JAŁMUŻNA

Miesiąc luty jest bardzo przełomowym miesiącem liturgicznym w Kościele. Mimo, iż zaraz na początku jeszcze będziemy śpiewać kolędy to za dziesięć dni rozpoczniemy Wielki Post! I znów - jak co roku - Kościół zaprasza nas do wejścia w liturgiczny okres Wielkiego Postu. Posypiemy głowy popiołem i... No właśnie! I co dalej? Czym będzie różnić się nasza wielkopostna codzienność od dni karnawału? Czy tylko nie urządzaniem tzw. hucznych zabaw? A tak w ogóle - mógłby ktoś spytać zaczepnie - po co te sztuczne okresy, w których czegoś nie wolno robić? Przecież Boga można spotkać w różnych miejscach i w różny sposób. Dlaczego każe się nam powracać do tych samych gestów i słów?
Po pierwsze, człowieku, żaden ksiądz do niczego Cię nie zmusza. Jesteś wolny, to znaczy możesz wybierać. Co więcej, jako osoba musisz wybierać. A po drugie, pomyśl choć przez chwilę: Być może proponowany przez Kościół czas Wielkiego Postu jest czymś dobrym dla Ciebie, dla Twojego życia. św. Paweł powiada, że "wszystko wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść" (1 Kor 6,12). Chrześcijaństwo, katolicyzm wskazują na Boga, który w Jezusie Chrystusie objawił nam nie jakiś abstrakcyjny system filozoficzno-moralny, ale objawił nam prawdę o naszym zbawieniu, prawdę o ludzkim szczęściu, czyli o tym, co tak naprawdę przynosi korzyść. A największą korzyść przynosi nam - głosi Ewangelia - zmartwychwstanie Jezusa z Nazaretu, prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka. On jedyny powrócił z cmentarza żywy i powiedział "Pokój wam!". Wierzysz w to czy nie? Jakakolwiek odpowiedź na to pytanie stawia przed Tobą inne, na które warto uczciwie sobie odpowiedzieć. Wzruszenie ramion wskazywałoby bowiem na duchową tępotę, z której - w imię własnego człowieczeństwa - trzeba jak najszybciej się wyzwolić. Jeśli uwierzyłeś albo chciałbyś uwierzyć, to postaraj się nie "przegapić" Wielkiego Postu. To jest kolejna szansa dla Ciebie. Zapraszamy Cię do refleksji, ale i do modlitwy... Chodzi przecież o to, by "nawrócić się do Boga całym sercem" (Jl 2,12). Do Boga, w którym wszystko ma swój początek i koniec, a nie do jakiejś pobożnej ideologii, krojonej na miarę naszych zalęknionych myśli. Jedną z propozycji wielkopostnych są te internetowe rozważania. Zapraszamy! Poczynając od środy popielcowej, poprzez wszystkie niedziele wielkopostne, aż do Triduum paschalnego włącznie, chcemy razem z Tobą "wyostrzać wzrok", by spotkać Boga - w głębokościach naszego serca, w wydarzeniach naszego życia, w słowie Kościoła. Proste zadanie: **Zanim nadejdzie środa popielcowa, zastanów się przez chwilę, czy Wielki Post jest propozycją również dla Ciebie?** A potem wyciągnij wnioski.

W NUMERZE POLECAMY:

Modlitwa Papieża Leona XIII 6
Św. Józefina Bakhita 8
Ks. Rudolf Komorek 10
CREDO - część II 11
Światowy Dzień Życia Konsekrowanego 13
Jak dobrze się spowiadać? 14
Słuchaj Boga 15
Dopóki śmierć nas nie rozłączy 16
Matczyne królowanie 17
Wykrzyczeć Bogu cały nasz ból 19

1 II 2013 R. PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

W tym dniu po Mszach Świętych o godz. 7.00 i godz. 17.00 będzie Adoracja Najświętszego Sakramentu. Spowiadamy od godz. 16.00. Przed pierwszym piątkiem można się wyspowiadać codziennie podczas nabożeństw. ….

2 II 2013 R. ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO

Święto Objawienia Pańskiego z dawien dawna w Polsce było nazywane Matki Boskiej Gromnicznej. To uroczysta pamiątka Oczyszczenia Maryi, oczyszczenia położnicy przez złożenie w ofierze "pary synogarlic lub dwojga gołębiąt". Wierni w Kościele na pamiątkę Oczyszczenia świecą gromnicę. Świecy tej, zwłaszcza dawniej przypisywano wielkie znaczenie. Otrzymywali ją władcy niekiedy z rąk samego papieża. Zgaszoną świecą okadzano dom, chroniąc się w ten sposób przed różnymi chorobami. Przyniesioną z kościoła 2 lutego poświęconą i płonącą gromnicą wypalano na tragarzu lub górnej części odrzwi krzyżyk. Gromnica od wieków towarzyszyła umierającym, zapalano ją i stawiano w oknie w czasie wichury, piorunów, chroniła od wszelkich nieszczęść i kataklizmów. Prawdziwym szczęśliwcem był ten, komu

Wydawca: SANKTUARIUM MACIERZYŃSTWA NMP
w Dziekanowicach; 32-410 DOBCZYCE ; *tel/fax: 12 271-13-14*
www.dziekanowice.pl e-mail: sanktuarium@dziekanowice.pl
Konto bankowe Parafii: **30 1020 2892 0000 5402 0118 8648**; PKO BP o/Myślenice

Wspólnota Parafialna w Lutym



podczas kreślenia znaku krzyża zapaloną gromnicą upadły trzy krople wosku na dłoń, uważano to za pomyślny znak świadczący o szczególnej opiece Maryi nad tym człowiekiem. W domu od przyniesionej z kościoła płonącej gromnicy zapalano trzy małe świeczki i osobie, której zgasła pierwsza wróżono, że umrze najwcześniej z rodziny. Gromnica wisiała zwykle wraz z palmą poświęconą na poczesnym miejscu w głównej izbie. Przystrojona wianuszkami paliła się przed obrazem Matki Bożej w każde maryjne święto. Lano gromnice najczęściej z wosku pszczelego, ale zdarzały się również sytuacje, kiedy gromnica była lana z wosku białego. Miała nieco inne zadanie. Służyła zatem tylko radosnym chwilom związanym z kościelnymi uroczystościami, jak podczas adoracji Najświętszego Sakramentu.

Od 2 lutego ostatecznie rozstajemy się z okresem Bożego Narodzenia. Następuje pełnia karnawału.
Bardzo prosimy świece zaopatrzyć w odpowiednie osłony, by nie rozlewać wosku po ławkach i posadzce. **Msze św. w tym dniu będą o godz. 7.00, 9.00 i 17.00.** Święto Ofiarowania Pańskiego jest *XVII* ***Dniem Życia Konsekrowanego***, a więc osób, które obrały drogę szczególnego naśladowania Jezusa przez posłuszeństwo, ubóstwo i czystość. Ogarnijmy ich tego dnia naszą modlitwą i życzliwością**.**

Na Mszy Św. o godz. 17.00 poświęcimy świece dla dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej.

W tym dniu przypada pierwsza sobota miesiąca Po Mszach św. o godz. 7.00 i 17.00 będzie pierwszo sobotnie nabożeństwo wynagradzające Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny.
Chorych w domach będziemy odwiedzać z Panem Jezusem od godz. 10.30.

7 II 2013 R. PIERWSZY CZWARTEK MIESIĄCA. WIECZÓR BŁOGOSŁAWIONEGO JANA PAWŁA II

Od godz. 16.00 będzie Godzina Święta, następnie Msza Święta o godz. 17.00 za zmarłych wypominanych w wypominkach rocznych.
Jak co miesiąc w tym dniu, o godz. 20.00 rozpoczniemy wieczór bł. Jana Pawła II. Będziemy prosić naszego patrona o dobre przeżycie Wielkiego Postu.

11 II ŚWIĘTO MATKI BOŻEJ Z LOURDES ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO, WIECZÓR MARYJNY

Objawienia Matki Bożej w Lourdes w 1858 r. są niezwykle ważnym wydarzeniem historycznym i równocześnie wielkim Bożym darem dla Kościoła oraz całej ludzkości. W tym sanktuarium Jezus Chrystus za pośrednictwem swojej Matki, Maryi, nieustannie przemienia serca milionów pielgrzymów przybywających tam każdego roku, uzdrawiając ich dusze i ciała. To właśnie w takich miejscach jak Lourdes w sposób namacalny odkrywa się



Wspólnota Parafialna w Lutym

prawdę słów Chrystusa: że to, co decyduje o historii ludzkości i wiecznym szczęściu każdego człowieka, jest zakryte przed "mądrymi i roztropnymi" - czyli takimi, którzy nie kierują się logiką wiary, natomiast "zostaje objawione prostaczkom" - czyli ludziom, dla których wiara w Jezusa Chrystusa staje się najcenniejszym skarbem. Kochający Bóg nieustannie do nas apeluje: "Jeżeli nie uwierzycie, nie zrozumiecie" (Iz 7, 9). To znaczy: jeżeli nie uwierzycie w istnienie tajemnicy Boga, który stał się prawdziwym człowiekiem w łonie Maryi Dziewicy, zamykacie sobie możliwość poznania prawdy i drogę do życia wiecznego.

Święto Matki Bożej z Lourdes łączymy z obchodami Światowego Dnia Chorych. Mamy więc szczególną okazję do pogłębienia postawy wrażliwości, refleksji i czynnego działania wobec cierpiących i chorych, osamotnionych, tych, których mamy bardzo blisko siebie, i tych, których nie znamy. Współczesny świat bardzo potrzebuje wielu dobrych Samarytan.

W tym dniu starajmy się odwiedzić, chociaż jednego chorego, porozmawiajmy z nim przyjaźnie, zatroszczmy się o jego potrzeby, pomódlmy się z nim, dzieci niech zaniosą choremu rysunek, laurkę, czy kwiatek jako znak życzliwej pamięci.

W tym dniu jak co miesiąc odprawimy wieczór Maryjny program będzie następujący:

godz. 17.00 Nieszpory Maryjne po nich błogosławieństwo dla wszystkich chorych – zapraszamy na to nabożeństwo szczególnie chorych i samotnych! oraz dzieci naszej parafii**. Bezpośrednio po tym nabożeństwie wraz z dziećmi odmówimy różaniec.**
godz. 18.30 (po różańcu) Adoracja Najświętszego Sakramentu.
godz. 20.00 Msza Święta z procesją Maryjną.
Bardzo prosimy by zabrać świece!

CZTERDZIESTOGODZINNE NABOŻEŃSTWO

Tradycyjnie już na koniec karnawału odprawiamy Czterdziestogodzinne Nabożeństwo, gdzie przed Panem Jezusem, wystawionym w monstrancji, przepraszamy Boga za grzechy minionego karnawału, by w przyjaźni z Bogiem wejść w okres przeżywania Męki Pańskiej. W ostatnią sobotę i niedzielę karnawału (9 i 10.02) będzie w naszym kościele całodzienne wystawienie Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Każdy wierzący winien znaleźć czas, by spędzić w ciszy kilka chwil przed Wszechmocnym Bogiem.
W sobotę (9.02) odprawimy Mszę św. o godz. 7.00 i 10.00 dla dzieci, po której pozostawimy Pana Jezusa wystawionego w monstrancji. Wystawienie będzie przez cały dzień do godz. 17.00.

ADOROWAĆ BĘDZIEMY ŻYWEGO BOGA WEDŁUG NASTĘPUJĄCEGO PORZĄDKU:

SOBOTA
GODZ. 7.00 – MSZA ŚW. I WYSTAWIENIE PANA JEZUSA W NAJŚW. SAKRAMENCIE – ADORACJA:
8.00 - 9.00 - Sieraków
9.00 – 10.00 - Jankówka
Po Mszy Św. o godz. 10.00 Dzieci
11.00 – 12.00 - Rudnik
12.00 – 13.00 - Dziekanowice i Niezdów
13.00 – 14.00 - Winiary z Górkami
14.00 – 15.00 - Kunice z Kopcami
15.00 – 16.00 - Grajów i Hucisko
16.00 – 17.00 - Bieńkowice i Nowa Wieś

O godz. 17.00 zakończymy adorację Mszą św. Kto nie może w godzinach wyznaczonych, niech przyjdzie do Jezusa Syna Bożego, kiedy mu wygodniej.
Również w niedzielę (10.02) przez cały dzień będziemy adorować Boga w Najświętszym Sakramencie, aż do wieczornej Mszy św. Bardzo więc prosimy, by w tę niedzielę, ci, którzy będą na Mszy św. o godz. 8.00, pozostali chwilę na adoracji przed Bogiem. Zaś ci, którzy pójdą na 11.00, niech wyjdą wcześniej z domu, czy też pozostaną po Mszy św. przed Bogiem. Podobnie, kto pójdzie na Mszę św. na godz. 16.00, niech wyjdzie wcześniej z domu, gdyż przed wieczorną Mszą św. zakończymy adorację.
Po Mszy Św. o godz. 11.00 - Młodzież przygotowująca się do Sakramentu Bierzmowania.
O godz. 13.00 prosimy na adorację naszych seniorów; ludzi starszych, schorowanych, babcie i dziadków.
Od godz. 14.00 zapraszamy do adoracji Akcję Katolicką, Caritas i Róże Różańcowe.
Potrzeba nam wszystkim chwili wyciszenia się i zatrzymania przed Bogiem, by przemyśleć swe życie i Bogu powierzyć swoje troski i kłopoty. Wykorzystajmy więc okazję, by umocnić się na następne tygodnie i nabrać nowych sił.

W tę ostatnią niedzielę przed Wielkim Postem (10.02) rozpoczyna się w naszej Archidiecezji **okres spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej,** który trwać będzie do Uroczystości Trójcy Przenajświętszej. **W tym dniu rozpoczynamy również tygodniową modlitwę o trzeźwość naszego narodu!**

13 II 2013 R. – ŚRODA POPIELCOWA

Środa Popielcowa, inaczej zwana Popielcem, to w kościele katolickim pierwszy dzień Wielkiego Postu, jest to dzień kończący karnawał na 40 dni przed niedzielą Wielkanocną. **Jest to dzień pokutny, w którym obowiązuje ścisły post**. W czasie Mszy odprawianej w ten dzień kapłan posypuje wiernym głowę popiołem mówiąc "Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię" lub "Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz". Popiół do posypywania głów tradycyjnie otrzymuje się przez spalenie palm poświęconych w ubiegłoroczną Niedziele Palmową. Zwyczaj posypywania głów pochodzi z VIII w. W XI wieku stał się on zwyczajem obowiązującym w kościele katolickim dzięki decyzji ówczesnego Papieża Urbana II. Msze Święte Będą w tym dniu odprawiane w następującym porządku: 7.00, 9.00 i 17.00. Na każdej Mszy św. posypiemy głowy poświęconym popiołem.

NABOŻEŃSTWA DROGI KRZYŻOWEJ I GORZKICH ŻALI

Te nabożeństwa pasyjne, mają na celu zagłębić nas w przeżywanie Wielkiego Postu. Wielki Post – to dar Boga dla człowieka. Męka Chrystusa to wskazówka – jak mamy żyć, czego unikać i jaką drogą podążać. Weź swój Krzyż – woła do nas Jezus – chodź ze mną zbawiać świat. Przez cały Wielki Post gromadzimy się na wspólne rozważanie Męki Pańskiej w Gorzkich Żalach i w Drodze Krzyżowej.

Wspólnota Parafialna w Lutym

W każdy piątek Wielkiego Postu odprawiamy **Drogę Krzyżową** o godz. 17.00, po której będzie Msza św. Drogę Krzyżową, podobnie jak w latach poprzednich, będziemy odprawiać obok piątków także w niedziele po sumie.
Zaś w niedziele Wielkiego Postu odprawiamy **Gorzkie Żale** z wystawieniem Pana Jezusa i kazaniem pasyjnym o Męce Chrystusa o godz. 15.00. To uświęcone tradycją nabożeństwo o Męce Zbawiciela, we wszystkich polskich parafiach gromadzi tłumy wiernych..
W duchu wielkopostnej solidarności wesprzyjmy w tym czasie działalność charytatywnych instytucji Kościoła, zwłaszcza "Caritas", która tak skutecznie, choć bez wielkiego rozgłosu, pomaga najuboższym w całej Polsce oraz biednym Polakom na obczyźnie. Niech wszyscy zaznają radości świąt Zmartwychwstania, zwłaszcza dzieci, samotni i opuszczeni, zapomniani przez najbliższych i państwo, pozostawieni własnemu losowi...

15 II 2013 R. KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

15.02 - To trzeci piątek lutego, o godz. 17.00 będzie Droga krzyżowa następnie Msza św. z Koronką do Miłosierdzia Bożego ofiarowaną w intencji wszystkich naszych ofiarodawców; o zdrowie, błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Bożej Dziekanowskiej dla nich i ich rodzin, a następnie będzie **pouczenie przed Chrztem św.** dla rodziców i chrzestnych.



Jezu mój, miłosierdzia!

Wszelki, któryby wzywał Imienia Pańskiego, zbawion będzie.

KALENDARIUM
Parafialnego Oddziału AK przy Sanktuarium Macierzyństwa NMP w Dziekanowicach na 2013 r.

Styczeń:
- 09.01 spotkanie opłatkowe członków i sympatyków POAK
- 12.01 „Opłatek" Akcji Katolickiej w Bazylice Ojców Franciszkanów – Kraków

Luty:
- 11.02 Odwiedziny chorych i samotnych z okazji „Światowego Dni Chorych"
- 13.02 Popielec
- 17.02 i 24.02 Prowadzenie Drogi Krzyżowej

Marzec:
- 02.03 Współudział w organizacji IX Memoriał Szachowy im. H. Głusia
- 03.03 ;10.03 ;17.03 ;24.03 Prowadzenie Drogi Krzyżowej w Sanktuarium
- 08-10.03 Rekolekcje w Księżówce-Zakopane
- 13.03 Comiesięczne (statusowe) spotkanie członków POAK
- 16.03 Walne zebranie Rady DIAK, Krowodrza ul. Łokietka 60 parafia św. Jadwigi
- 25.03 Podjęcie Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego
- 29.03 Udział w Misterium Męki Pańskiej – Kalwaria Zebrzydowski
- 30.03 Prowadzenie Adoracji – Wielka Sobota oraz pomoc przy rozprowadzaniu podarków wielkanocnych

Kwiecień:
- 02.04 Rocznica śmierci Jana Pawła II
- 10.04 Comiesięczne (statusowe) spotkanie członków POAK
- Powołanie Komitetu Organizacji XIV Parafiady – „Dziekanowice 2013"

Maj:
- 01.05 II rocznica Beatyfikacji Jana Pawła II
- 03.05 Uroczystość NMP Królowej Polski
- 08.05 Comiesięczne (statusowe) spotkanie członków POAK
- 11.05 Msza św. i czuwanie modlitewne Akcji Katolickiej w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w intencji nienarodzonych dzieci-możliwość podjęcia duchowej adopcji dziecka poczętego
- 12.05 Uczestnictwo w procesji ku czci św. Stanisława BM z Wawelu na Skałkę
- 13.05 Udział w Pielgrzymce Parafialnej spod figurek
- 29.05 Przygotowanie Ołtarza na Boże Ciało
- 30.05 Udział w procesji Bożego Ciała

Czerwiec:
- 08.06 Święto św. Jadwigi Królowej - patronki AK Arch. Krakowskiej
- 12.06 Comiesięczne (statusowe) spotkanie członków POAK
- 15.06 Ogólnopolska Pielgrzymka AK w Polsce na Jasną Górę
- 22.06 .(sobota) II Pielgrzymka AK , KSM i Czcicieli św. Jadwigi Królowej do Sanktuarium Najświętszej Rodziny w Krakowie Nowym Bieżanowie.
- Przeprowadzenie XIV Parafiady – „Dziekanowice 2013"

Lipiec:
- 10.07 Comiesięczne (statusowe) spotkanie członków POAK
- Udział w uroczystości odpustu parafialnego ku czci św. Marii Magdaleny

- 21.07 Rocznica I Peregrynacji obrazu Jezu ufam Tobie i relikwi św. Faustyny oraz błogosławionego Jana Pawła II

Sierpień:
- 06-11.08 Udział w XXXII Pielgrzymce Pieszej na Jasną Górę
- 14.08 Comiesięczne (statusowe) spotkanie członków POAK
- 16.08 Organizacja i uczestnictwo w uroczystościach w Kalwarii Zebrzydowskiej (Dróżki do Matki Bożej, nieszpory oraz procesja zaśnięcia NMP)
- 25.08 Udział w dożynkach parafialnych

Wrzesień:
- 08.09 Archidiecezjalna Pielgrzymka Rodzin do Kalwarii Zebrzydowskiej.
- 12.09 Comiesięczne (statusowe) spotkanie członków POAK
- 21.09 Doroczne Spotkanie członków, sympatyków i księży asystentów Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej – POAK 32 przy parafii w Koźmicach Wielkich.
- Uczestnictwo w uroczystości wspominającej Koronację Cudownego Obrazu - 21 rocznica

Październik:
- Przygotowanie Ołtarzy Różańcowych
- 06.10 Udział w procesji Różańcowej
- 09.10 Comiesięczne (statusowe) spotkanie członków POAK
- 12.10 VII Pielgrzymka Różańcowa do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach.
- 13.10 Dzień Papieski
- Uczestnictwo w uroczystościach odpustu parafialnego ku czci Macierzyństwa NMP
- 19.10 Szkolenie Formacyjne – Konferencja, POAK 28, przy parafii MB Ostrobramskiej, ul. Meisnera 20
- 22.10 Wspomnienie liturgiczne bł. Jana Pawła II.

Listopad:
- 08-09.11 XI Małopolski Przegląd Pieśni Patriotycznej i IV Ogólnopolski Festiwal Pieśni Patriotycznej
- 11.11 Narodowe Święto Niepodległości.
- 13.11 Comiesięczne (statusowe) spotkanie członków POAK
- 24.11 Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata - Święto Patronalne AK i KSM. Katedra Wawelska o godz. 10:00; Uroczysta akademia. Świętowanie w parafiach

Grudzień:
- 06.12 Uczestnictwo w uroczystościach odpustu parafialnego ku czci św. Mikołaja
- 07.12 Walne zebranie Rady DIAK. POAK 1 przy parafii Miłosierdzia Bożego, Kraków- Nowa Huta, Os. Na Wzgórzach Krzesławickich 1a
- 11.12 Comiesięczne (statusowe) spotkanie członków POAK
- Organizacja Wigilii dla seniorów z naszej parafii

Propozycja niedzieli AK z udziałem asystenta diecezjalnego i przedstawicieli Rady DIAK (termin do ustalenia)

Modlitwa Papieża Leona XIII

Zapewne wielu z nas znana jest modlitwa do św. Michała Archanioła zaczynająca się od słów: „Święty Michale Archaniele!" Autorem tej modlitwy był papież Leon XIII, który przewodził Kościołowi Katolickiemu na przełomie XIX i XX w. Szczególne były okoliczności w jakich powstała ta modlitwa. Otóż, jak zanotowali biografowie papiescy 13 października 1884 r. Leon XIII doświadczył szczególnego przeżycia mistycznego. W czasie dziękczynienia po Mszy Świętej popadł na krótko w ekstazę, w czasie której usłyszał w pobliżu Tabernakulum następujący dialog szatana z Chrystusem:

Gardłowym głosem, pełnym złości szatan krzyczał: Mogę zniszczyć Twój Kościół! Łagodnym głosem Jezus odpowiedział: Potrafisz? Więc próbuj. Szatan: Ale do tego potrzeba mi więcej czasu i władzy! Jezus: Ile czasu i władzy potrzebujesz? Szatan: Od 75 do 100 lat i większą władzę nad tymi, którzy mi służą. Jezus: Będziesz miał ten czas i władzę. Które stulecie wybierasz? Szatan: To nadchodzące [XX w.]. Jezus: Więc próbuj, jak potrafisz.

Po tym przeżyciu Leon XIII udał się pośpiesznie do swego biura i ułożył tę modlitwę, którą nakazał biskupom i kapłanom odmawiać po Mszy Świętej. Sam wielokrotnie odmawiał ją w ciągu dnia.

O tej powinności przypomniał papież Jan Paweł II 24 maja 1987 r, gdy przybył jako pielgrzym do słynnego sanktuarium Św. Michała Archanioła na górze Gargano we Włoszech. „Odmawiajmy zatem także osobiście tę modlitwę, by przyczynić się do odparcia ataków szatana i zwycięstwa Kościoła nad jego wrogami, modlitwa ta posiada moc egzorcyzmu."

Oto jej tekst:

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu Niebieskich Zastępów, szatana i inne duchy złe które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Znana jest też inna modlitwa do św. Michała Archanioła, zwana modlitwą poranną:

Święty Michale Archaniele, który w brzasku swego istnienia wybrałeś Boga i całkowicie oddałeś się spełnianiu Jego świętej woli. Wstaw się za mną do Stwórcy, abym dzisiaj, za Twoim przykładem, na początku nowego dnia, otwierając się na działanie Ducha Świętego, w każdej chwili oddawał się Bogu, wypełniając z miłością Jego świętą wolę. Niech razem z Tobą wołam bez ustanku: Któż jak Bóg! Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Na katolickich stronach internetowych można znaleźć świadectwa potwierdzające wielką skuteczność tych modlitw.

Opr. SD



Kalendarz Liturgiczny Styczeń

1 II 2013r.	**Piątek**	Dzień Powszedni - **Pierwszy Piątek Miesiąca**
2 II 2013r.	**Sobota**	**ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO – Pierwsza Sobota Miesiąca**
3 II 2013r.	**Niedziela**	IV NIEDZIELA ZWYKŁA
4 II 2013r.	**Poniedziałek**	Dzień Powszedni
5 II 2013r.	**Wtorek**	*Wspomnienie św. Agaty*
6 II 2013r.	**Środa**	*Wspomnienie św. Pawła Miki i Towarzyszy* – **Nieustająca Nowenna**
7 II 2013r.	**Czwartek**	Dzień Powszedni – **Pierwszy Czwartek Miesiąca** **WIECZÓR BŁ. JANA PAWŁA II**
8 II 2013r.	**Piątek**	Dzień Powszedni
9 II 2013r.	**Sobota**	Dzień Powszedni – **Msza Św. dla dzieci** – **NABOŻEŃSTWO CZTERDZIESTOGODZINNE!**
10 II 2013r.	**Niedziela**	V NIEDZIELA ZWYKŁA – **NABOŻEŃSTWO CZTERDZIESTOGODZINNE!**
11 II 2013r.	**Poniedziałek**	*Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes* –**WIECZÓR MARYJNY**
12 II 2013r.	**Wtorek**	Dzień Powszedni
13 II 2013r.	**Środa**	**ŚRODA POPIELCOWA - Nieustająca Nowenna**
14 II 2013r.	**Czwartek**	*Święto św. Cyryla mnicha i Metodego biskupa*
15 II 2013r.	**Piątek**	Piątek po Popielcu
16 II 2013r.	**Sobota**	Sobota po Popielcu
17 II 2013r.	**Niedziela**	I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU
18 II 2013r.	**Poniedziałek**	Dzień powszedni
19 II 2013r.	**Wtorek**	Dzień powszedni
20 II 2013r.	**Środa**	Dzień powszedni – **Nieustająca Nowenna**
21 II 2013r.	**Czwartek**	Dzień powszedni
22 II 2013r.	**Piątek**	*Święto Katedry Św. Piotra Apostoła*
23 II 2013r.	**Sobota**	Dzień powszedni
24 II 2013r.	**Niedziela**	II NIEDZIELA WIELKIEGO
25 II 2013r.	**Poniedziałek**	Dzień powszedni
26 II 2013r.	**Wtorek**	Dzień powszedni
27 II 2013r.	**Środa**	Dzień powszedni
28 II 2013r.	**Wtorek**	Dzień powszedni

Prymas senior
kard. Józef Glemp
zmarł 23 stycznia 2013 roku, miał 83 lata

Kard. Glemp przez 23 lata (do 2004 r.) przewodził Konferencji Episkopatu Polski; zastąpił kard. Stefana Wyszyńskiego, którego był sekretarzem. Do 2009 r. pełnił urząd prymasa Polski. Kard. Glemp stał na czele Kościoła w Polsce w czasie stanu wojennego, przemian ustrojowych w 1989 r. oraz integracji z Unią Europejską.

Prymas senior przyczynił się do organizacji pielgrzymek do naszego kraju papieży: Jana Pawła II i Benedykta XVI. Rozpoczął i prowadził dialog z Kościołem prawosławnym w Rosji, którego efektem był wspólny dokument wzywający do pojednania Polaków i Rosjan. Episkopat Polski pod przewodnictwem kard. Glempa prosił o wybaczenie wszelkiego zła jakie ze strony Polaków dotknęło Żydów w Jedwabnem i innych miejscach. Prymas senior zainicjował proces beatyfikacyjny ks. Jerzego Popiełuszki na szczeblu archidiecezji warszawskiej oraz budowę Świątyni Opatrzności Bożej.



Po śladach Świętych

ŚW. JÓZEFINA BAKHITA



Bakhita urodziła się w Sudanie najprawdopodobniej w 1869 r. Imię "Bakhita" nie jest imieniem nadanym jej przez rodziców. Kiedy miała siedem lat, arabscy handlarze porwali ją z domu rodzinnego i sprzedali do niewoli. Przerażenie doznane w dniu, gdy ją porwano spowodowało częściową utratę pamięci w takim stopniu, że zapomniała nawet swojego imienia, dlatego porywacze nadali jej nowe imię wołając na nią szyderczo: Bakhita, co po arabsku znaczy "szczęśliwa". Kilkakrotnie była sprzedawana i odsprzedawana w drodze do Chartumu. W ciągu 10 lat niewolnictwa poznała, czym są upokorzenia fizyczne i moralne. Właściciele chłostali ją za najmniejsze przewinienia. Okrutną pamiątką z niewoli pozostał tatuaż. Wycinano go brzytwą na ciele niewolnic, a świeże rany zasypywano solą. Ofiary mdlały z bólu. Nadzieja na odmianę losu Bakhity pojawiła się z chwilą, gdy kupił ją w Chartumie włoski konsul Callisto Legnani. Bakhita po raz pierwszy od dnia porwania doświadczyła, że ktoś traktuje ją po ludzku. Spostrzegła wówczas z wielką ulgą, że nowy właściciel nie tylko nie używa w stosunku do niej bicza, ale traktuje ją z ujmującą serdecznością. W domu pana Legnani Bakhita poznała spokój, życzliwość i chwile radości, mimo iż stale tęskniła za własną, na zawsze utraconą rodziną. Kiedy konsul Callisto Legnani musiał opuścić Sudan zabrał ze sobą do Włoch w okolice Wenecji również Bakhitę. Pełniła ona w rodzinie Lagnani rolę niańki dla ich córki a potem była dla niej również przyjaciółką. Po pewnym czasie państwo Lagnani ponownie wyjechali na placówkę dyplomatyczną do Afryki a Bakhitę na czas wyjazdu powierzyli opiece Sióstr Kanosjanek w Instytucie Katechumenatu w Wenecji. To tam ta młoda Afrykanka poprosiła siostry o pomoc w poznaniu tego Boga, którego od dziecka "odczuwała w sercu nie wiedząc, kim On jest". Po kilku miesiącach katechumenatu, w wieku 21 lat, przyjęła sakramenty inicjacji chrześcijańskiej: chrzest, bierzmowanie i Eucharystię. Wtedy też wybrała sobie nowe imię, Józefina. Józefina nie wiedziała jak wyrazić swoją radość, była bardzo wzruszona. Siostry widziały jak całowała chrzcielnicę i mówiła: "tutaj stałam się córką Boga!" Pomimo powrotu do Wenecji jej gospodarzy Bakhita pozostała w katechumenacie, gdzie stopniowo rozpoznawała swoje powołanie do życia zakonnego, całkowicie oddanego Panu Bogu.

W dniu 8 grudnia 1896 r. Józefina Bakhita złożyła śluby zakonne, a 10 sierpnia1927 r. profesję wieczystą. Przez wieczystą profesję zakonną stała się w pełni duchową córką św. Magdaleny di Canossa. Przez ponad pięćdziesiąt lat "czarna" siostra wykonywała różne prace w domu w Schio: była tam kucharką, praczką, szwaczką, zakrystianką i furtianką. Jej pokora, prostota i ujmujący uśmiech na twarzy, zdobyły serca mieszkańców Schio, którzy mówili o niej: nasza ciemnoskóra matka. Współsiostry szanowały ją za jej niezmienną łagodność i słodycz, za serdeczną dobroć oraz głębokie pragnienie, by pomóc innym poznać Jezusa. Z wiekiem Bakhita utraciła zdrowie i popadła w bolesną chorobę. Jednakże i wówczas świadczyła o wierze, dobroci i chrześcijańskiej nadziei. Temu, kto ją odwiedzał i pytał, jak się czuje, odpowiadała z uśmiechem "Tak, jak chce tego Pan Bóg". W momencie agonii jeszcze raz przeżywała straszliwe dni niewolnictwa i kilkakrotnie błagała pielęgniarkę, która była przy niej: "poszerz mi łańcuchy, są ciężkie!". Jej ostatnie słowa brzmiały: "Madonna! Madonna!", podczas, gdy jej uśmiech świadczył o spotkaniu z Matką Zbawiciela. Józefina Bakhita zmarła 8 lutego 1946 r. w Schio. Jej proces kanonizacyjny rozpoczął się po niemal trzydziestu latach od jej śmierci. W dniu 17 maja 1992 r. Bakhita została beatyfikowana przez Jana Pawła II, a 1 października 2000r. ogłoszona świętą.

Na koniec należy jeszcze przytoczyć jej słowa, które tak wiele mówią o jej głębokiej wierze: "Gdybym spotkała tych handlarzy niewolnikami, którzy mnie porwali, a także tych, którzy mnie torturowali, uklękłabym przed nimi i ucałowałabym im ręce, ponieważ gdyby się to wszystko nie wydarzyło, nie byłabym teraz ani chrześcijanką ani zakonnicą..."

Kościół wspomina św. Józefinę Bakhitę w dniu 8 lutego.

Opr. SD

CZY PODNOSIĆ USZY?

Pewna ludowa mądrość powiada: „Kto ma oklapłe uszy, będzie za nie szarpany”. Ta prawda życiowa nie brzmi zbyt pocieszne. Te przysłowiowe uszy mają bowiem przeróżne kształty i są szarpane na różne sposoby.

Kto jest podszyty strachem, temu pies poszarpie nogawkę.
Kto jest ponurakiem, tego przepędzą z placu zabaw.
Kto gustuje w melancholii, tego niechybnie dopadną wrzody.
Kto jest zbyt potulny, ten bywa celem prześmiewek.
Kto przez życie przemyka cichcem, temu podstawią nogę.
Kto miewa złe przeczucia, tego nie ominie złowieszczy horoskop.
Kto ma dyplom pechowca, temu los płata figle.
Kto upadł na duchu, temu życie nie okaże względów.
Kto zwątpił choć przez chwilę, tego na pewno nie ominie klęska.
Kto zrezygnowany, do tego przymila się śmierć.

Taki widocznie już jest porządek rzeczy. Ten, kto ma oklapłe uszy bierze zawsze w kość, zawsze dostaje po łapach, tego będą szarpać i szczypać, tego w końcu złapią i mu dołożą. Oklapłe uszy nęcą i prowokują, stanowią nieodpartą pokusę żeby za nie pociągnąć, są łatwym łupem.

Pewność siebie, śmiałe spojrzenie w przyszłość, wyprostowana postawa, wiara w szczęśliwą gwiazdę, pewność siebie i ufność w opiekę Przedwiecznego - to jedyna, niezawodna metoda by okpić zły los, wywieść w pole pech. Jedyny sposób na uniknięcie pogoni za nieosiągalnymi mrzonkami, na ominięcie niefortunnych przypadków, na zejście z linii ciosów, uchronienie się przed gromami.

Izajasz uczył: „Pokrzepcie ręce osłabłe, wzmocnijcie omdlałe kolana! Powiedzcie małodusznym: Odwagi! Nie bójcie się!”.

To mądre i logiczne. Tylko ten, kto przezwyciężył w sobie słabość rąk, omdlałość kolan, tchórzliwość serca, lęk i opuszczenie uszu, może pomóc innym wyjść z małoduszności, dodać odwagi, pomóc przezwyciężyć strach i zniechęcenie.

Nie zawsze mi się udaje, pewnie podobnie jak innym, wyzbyć się strachu, złych przeczuć, nieznanych lęków.

Nie zawsze udaje się oddalić zwątpienie, uciec przed pechem. Czasem opadają mi uszy.

Wtedy niewiele jest prócz niepokoju, niewiary, pustki. Warto jednak te opuszczone uszy podnosić.

Wtedy o wiele więcej słychać i łatwiej podjąć rozsądną decyzję w sprawie swojego życia.

To trudne, ale na dłużej w pełni opłacalne. ***OFCA***

Nasi Ofiarodawcy

Jak zwykle po Świętach przybyło nam ofiarodawców, co bardzo cieszy, bo w zimie jest dużo więcej wydatków. Bóg zapłać wszystkim za każdą, najmniejszą nawet ofiarę.

30 zł: Szatkowski Bogusława Krzysztof Hucisko;

Po 50 zł: Brzózka Teresa i Kazimierz Kunice, Budny Marta i Ireneusz Hucisko, Burda Aneta i Michał Grajów, Chorabik Małgorzata i Aleksander Sieraków, Cygal Janina Sieraków, Dziewoński Krystyna i Tadeusz Rudnik, Dzięgiel Anna Sieraków, Dzięgiel Wanda Dziekanowice, Feliks Anna Dziekanowice, Furgał Helena i Stanisław Nowa Wieś, Hyży Małgorzata i Adam Grajów, Hyży Stanisława Nowa Wieś, Jędrzejczyk Maria Bieńkowice Kołodziej Beata i Ryszard Rudnik, Kowalik Marek Kunice, Król Anna i Robert Winiary, Kupiec Stanisława i Kazimierz Sieraków, Kuźma Stanisława i Jan Winiary, Leśniak Antoni Rudnik, Łyżczarz Małgorzata i Leszek Jankówka, Łyżczarz Janina Sieraków, Łyżczarz Genowefa Sieraków, Marcisz Józefa i Jan Sieraków, Marcisz Anna i Bronisław Kunice, Marszalik Barbara Winiary, Mitan Helena Nowa Wieś, Molendys Helena Winiary, Płatek Janina Sieraków, Płatek Maria Hucisko, Płatek Władysława i Leon Winiary, Rakoczy Stefania Jankówka, Rakoczy Kazimierz Jankówka, Rozwadowski Bronisława i Józef Bieńkowice, Rozwadowski Izabela i Wojciech Sieraków, Serafin Stanisława i Adolf Sieraków, Szwec Józefa Hucisko, Szybowska Adela Dziekanowice, Ślęczka Elżbieta i Wiesław Sieraków, Ślusarczyk Anna i Kazimierz Rudnik, Trojański Józefa i Józef Hucisko, Włodarczyk Ewa Hucisko, Woźniak Barbara i Henryk Jankówka, Wójtowicz Stefania Hucisko oraz jedna osoba anonimowo;

70 zł: Skibska Zofia Kunice

Po 100 zł: Baran Anna Grajów, Błaszczyk Cecylia i Krzysztof Dziekanowice, Błaszczyk Lidia i Marek Dziekanowice, Bruchnalska Aleksandra Rudnik, Burda Marta i Stanisław Bieńkowice, Cygan Małgorzata i Jerzy Bieńkowice, Dziewoński Antonina i Ludwik, Dziekanowice, Dziewoński Wanda Winiary, Godzik Wanda i Stanisław Sieraków, Hankus Zdzisława i Tadeusz Jankówka, Kania Dorota i Kazimierz Sieraków, Kaszowski Józefa i Tadeusz Jankówka, Kosałka Małgorzata Nowa Wieś, Kosałka Elżbieta i Zbigniew Sieraków, Kulma Maria Dziekanowice, Kurek Wanda i Bolesław Dziekanowice, Łyżczarz Halina i Ryszard Rudnik, Łyżczarz Władysława i Stanisław Sieraków, Mazanek Wiktoria i Józef Nowa Wieś, Miksa Maria Winiary, Molendys Beata i Eugeniusz Sieraków, Nawracaj Katarzyna i Marcin Rudnik, Nosal Renata i Janusz Rudnik, Piech Józefa Kunice, Płatek Agnieszka i Piotr Winiary, Ptak Małgorzata i Paweł Kunice, Rozwadowska Stanisława Nowa Wieś, Słowik Anna i Stanisław Sieraków, Szwec Anna i Ryszard Hucisko, Janina Szybowska Dziekanowice, Stanisława Ślęczka Dziekanowice, Ślósarz Barbara i Adam Winiary, Wania Maria i Włodzimierz Nowa Wieś, Widomski Maria i Stanisław Winiary, Wołek Halina i Edward Dziekanowice, Woźniak Elżbieta Nowa Wieś, Woźniak Edyta i Zbigniew Nowa Wieś, Żak Renata i Krzysztof Nowa Wieś, Żak Anna i Wiesław Nowa Wieś oraz dwie wpłaty anonimowo;

Po 200 zł: Cygan Maria i Jan Rudnik, Łacny Agnieszka i Sławomir Bieńkowice, Nosal Joanna i Krzysztof Nowa Wieś, Pinkowska Elżbieta Dobczyce, Rozwadowska Ewa Nowa Wieś, Rozwadowski Maria i Władysław Winiary, Ślęczka Bogumiła i Bogusław Jankówka;

300 zł: Bochnia Małgorzata i Tadeusz Dziekanowice;

400 zł: Chorobik Danuta i Władysław Nowa Wieś.

Bardzo serdecznie dziękujemy za każdą ofiarę, za każdy dar serca. Niech Dobry Bóg nagradza zdrowiem i wszelkim błogosławieństwem. Niech swoją opieką otacza Was i Wasze rodziny Matka Boża Dziekanowska, Święta Boża Rodzicielka w każdym dniu tego roku.

Jeśli ktoś składając hojniejszą ofiarę nie chce by ujawniać tu jego nazwisko czy ofiarowaną kwotę, prosimy „ANONIMOWO". Brak tej notatki odczytujemy, jako zgodę na drukowanie twoich danych.

ks. Jan Cendrzak, proboszcz

Rozważania Jana Pawła II

Społeczeństwo konsumpcyjne

Lęk nie leży na powierzchni życia ludzkiego. Na powierzchni bywa bywa kompensowany przy pomocy wielu środków nowożytnej cywilizacji i techniki, które pozwalają człowiekowi uwalniać się od swojej głębi. Pozwalają mu żyć w wymiarze homo economicus, homo technikus, homo politykus (człowiek ekonomiczny, człowiek techniczny, człowiek polityczny - SD), do pewnego stopnia również w wymiarze homo ludens (człowiek bawiący się – SD)...

Nigdy dotąd nie był człowiek w swoim wymiarze planetarnym tak świadom wszystkich sił, które może w świecie wykorzystać i oddać na swoją służbę, i nigdy jeszcze w takim stopniu nimi się nie posługiwał. Od tej strony, w tym wymiarze, przeświadczenie o postępie ludzkości jest w pełni uzasadnione. W krajach i środowiskach najwyższego postępu technicznego i największego dobrobytu materialnego – w parze z tym przeświadczeniem idzie postawa, którą słusznie przywykło się nazywać „konsumpcyjną". Postawa ta jednak świadczy o tym, że ten kierunek postępu może zabijać w człowieku to, co jest najgłębiej i najistotniej ludzkie.

Postawa konsumpcyjna nie uwzględnia całej prawdy o człowieku – ani prawdy historycznej, ani społecznej, ani tej wewnętrznej i metafizycznej. Raczej jest ucieczką od niej.

Człowiek jest stworzony do szczęścia, tak! Ale szczęście człowieka bynajmniej nie utożsamia się z użyciem! Człowiek nastawiony „konsumpcyjnie" gubi w tym użyciu pełny wymiar swego człowieczeństwa, gubi poczucie głębszego sensu życia. Taki więc kierunek postępu zabija w człowieku to, co najgłębiej i najistotniej ludzkie.

Jan Paweł II

"Modlitwy i rozważania na każdy dzień roku"

XII Memoriał szachowy im. Henryka Głusia w Dziekanowicach

W sobotę 2 marca br., w Strażnicy OSP w Dziekanowicach rozegrany zostanie kolejny już XII Turniej Szachowy im. Henryka Głusia, rodaka z Dziekanowic, popularyzatora królewskiej gry najpierw w Dziekanowicach, a następnie w Nowej Hucie i Proszowicach.

Głównym celem imprezy jest uczczenie pamięci tego wspaniałego pedagoga i wychowawcy, organizacja wolnego czasu i popularyzacja szachów, które dziś bardzo są przydatne w informatyce, świecie komputerów i Internetu.

Turniej rozgrywany będzie systemem szwajcarskim na dystansie 7 lub 9 rund w zależności od ilości zgłoszeń, w trzech kategoriach wiekowych: I grupa – ur. w roku 1996 i starsi, II grupa – ur. w latach 1997-2002 oraz III grupa – ur. w roku 2003 i młodsi.

Organizatorzy Memoriału – Parafialny Oddział Akcji Katolickiej, Szkoła Podstawowa im. Bohaterów Tajnego Nauczania w Dziekanowicach, LKS Dziekanovia i OSP Dziekanowice – przygotowują dla trzech najlepszych w każdej kategorii puchary, dyplomy, a dla wszystkich drobne upominki.

W ubiegłym roku w turnieju startowała rekordowa ilość szachistów w liczbie 97 z czterech powiatów Małopolski: Myślenic, Wieliczki, Krakowa i Proszowic.

Zgłoszenia do turnieju należy składać do 27 lutego pod nr telefonu 012/271-68-43.

L. Dziewoński

Bóg wezwał cię do świętości

Pierwszym krokiem, jaki powinieneś zrobić, aby dojść do świętości, jest to, abyś jej zapragnął. Niech to będzie zawsze największym twym pragnieniem. Pielęgnuj je zawsze, jeśli nie chcesz odstąpić od drogi ducha. Bóg nie pozostawi twego pragnienia bez nagrody. Jeśli pragnął będziesz czynić wielkie rzeczy, będziesz miał więcej odwagi stawić czoło rzeczom małym.

Nie wystarczy jednak samo pragnienie, jeśli nie masz zdecydowanej woli urzeczywistnienia go, starając się z dnia na dzień czynić krok naprzód na drodze doskonałości.

Nie uważaj pragnienia, by zostać świętym, za zarozumialstwo. Jeśli pamiętał będziesz o celu, dla którego zostałeś stworzony, nie będziesz się dziwił, że trzeba dążyć do świętości (por. 1Tes 4,3).

Bóg wezwał cię do świętości (por. 1Tes 4,70). Przy pomocy Jego łaski możesz ją osiągnąć (por. Flp 4,13), gdyż wszystko jest możliwe z Jego pomocą (por. Mt 19,26), jeśli towarzyszyć temu będzie twój współudział. Czyż Jezus nie zachęca cię, byś naśladował świętość Boga? (por. Mt, 5,48).

Jeśli posiadał będziesz zdecydowaną wolę wykorzystania środków do osiągnięcia świętości, w krótkim czasie uczynisz duże postępy.

Jeśli natomiast wślizgnie się w twą duszę przekonanie, że świętość jest dla ciebie niemożliwa, nie osiągniesz jej nigdy.

Każdy dzień rozpoczynaj z całym zapałem, by całkowicie należeć do Boga, tak jakbyś w przeszłości nie uczynił niczego. W dniu, w którym będziesz zadowolony z siebie, nie uczynisz żadnego postępu duchowego.

Nie powinieneś się nigdy czuć zadowolonym ze swej sprawiedliwości i ze swych cnót. W miarę, jak zbliżał się będziesz do Boga, coraz bardziej odczuwał będziesz odległość, jaka dzieli cię od ideału.

Bądź głodny i spragniony rzeczy Bożych i nie powinieneś nigdy czuć się nimi nasycony (por. Mt, 5,6). Nasycony zostaniesz dopiero w niebie, gdyż tam źródło będzie wyższe od twego pragnienia, a bogactwa większe niż twe potrzeby. Odczuwaj głód i pragnienie świętości.

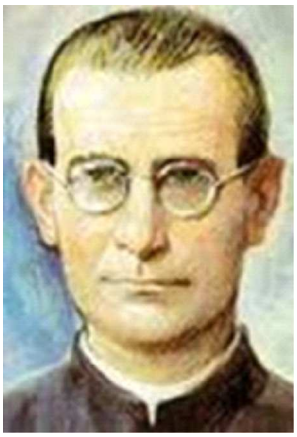
Twoje działanie posiada pewien ładunek psychologiczny, który ciągle wywiera nacisk na twego ducha i stwarza w tobie przekonania. Znajdziesz wszelkie racje, by usprawiedliwić swoje działanie, a tak działając na dłuższą metę dojdziesz do tego, że będziesz myślał jak działasz.

Postępuj jak święty, a nabierzesz przekonań świętego. Pamiętaj, że nikt nie może ci przeszkodzić w tym, byś stawał się świętym, jedynie tylko ty sam. Ty sam możesz stać się swoim nieprzyjacielem.

Ludzie Kościoła

Ks. Rudolf Komorek
duszpasterz najbiedniejszych

Ks. Rudolf Komorek urodził się 11 października 1890 r. w Bielsku należącym wówczas do Austro-Węgier. Był trzecim z siedmiorga dzieci Jana, z zawodu kowala, i Agnieszki, położnej i krawcowej. W wieku 19 lat, wstąpił do seminarium w Widnawie, należącym do archidiecezji wrocławskiej. W 1913 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Pierwszy rok kapłańskiej posługi spędził w Strumieniu k. Bielska. Kiedy w 1914 roku wybuchła pierwsza wojna światowa, a młodzi parafianie księdza Rudolfa zostali powołani do wojska, postanowił im towarzyszyć. Najpierw został kapelanem szpitali wojskowych w Krakowie, jednak w 1916 roku poprosił o przeniesienie na front. Służył w piechocie w Tyrolu. Gdy wojna dobiegała końca dostał się do włoskiej niewoli. Po wojnie pracował w Pogwizdowie, a następnie pod koniec 1919 roku został proboszczem we Frysztacie. Żył ubogo. Nosił buty, w których wrócił z wojska. Po otrzymaniu miesięcznej pensji, rozdawał ją ubogim, których odwiedzał. Spał na twardej ławie okryty kocem. Pewnego razu, kiedy udał się z Najświętszym Sakramentem do chorego i stwierdził, że ten nie ma czym się okryć, oddał mu swój jedyny koc. Odtąd okrywał się własnym płaszczem. Jego konfesjonał otaczał zawsze tłum ludzi. Wszystkich traktował niezwykle uprzejmie. Szczególnie kochał dzieci. Pracując w parafii we Frysztacie zwrócił się z prośbą do kardynała Bertrama o pozwolenie na wstąpienie do zakonu salezjanów. W parafii pozostał do 1922 roku. W październiku 1922 roku, będąc już od 9 lat kapłanem, rozpoczął nowicjat salezjański w Oświecimiu, prosząc jednocześnie przełożonych o pozwolenie na wyjazd na misje. Prośba księdza Rudolfa została rozpatrzona pozytywnie. W Turynie otrzymał krzyż misyjny z rąk księdza generała Filipa Rinaldiego, i został wysłany na misje do Brazylii. W listopadzie 1924 dotarł do Rio de Janeiro. Został skierowany do pracy wśród Polonii. Przez 25 lat pracował na rożnych placówkach w Brazylii: uczył w szkółkach parafialnych i posługiwał w okolicznych kościołach i kaplicach. Przełożony ks. Rudolfa Komorka ks. Zajkowski tak wspominał jego działalność: „Dla kolonistów był aniołem pocieszycielem. Przygotowywał dzieci do Pierwszej Komunii św. i odprawiał Msze św. w niemal dziesięciu szkołach, które otwarto na terenie kolonii... Wiele razy w tygodniu jeździł konno do chorych z Wiatykiem... Do późnych godzin przebywał wśród ludzi w kościele, modląc się i odmawiając różaniec. Wykorzystywał wszystkie spotkania do głoszenia nauki Chrystusa..." Od czerwca 1936 roku był spowiednikiem w seminarium w Lavrinhas. W styczniu 1941 roku stan zdrowia księdza Rudolfa zaczął budzić obawy przełożonych: męczył go nieustanny kaszel. Został więc posłany do domu wypoczynkowego salezjanów w Jose dos Campos. Lekarz stwierdził zaawansowaną gruźlicę obu płuc. Choć sam chory, nadal pracował cały dzień w kościele, w przytułku dla starców, w sanatorium. Często prosił, aby leki przeznaczone dla niego oddawano ubogim. Zmarł w Jose dos Campos 11 grudnia 1949. W 1964 roku rozpoczęto jego proces beatyfikacyjny.



W roku 1995 przez Jana Pawła II ks. Rudolf Komorek został podniesiony do godności Czcigodnego Sługi Bożego.

Opr. SD

NIEDZIELA

Pamiętaj! Rzekł Bóg do Mojżesza
Abyś w dniu świętym dóbr nie gromadził
To przykazanie mego przymierza
A Ja ci będę błogosławił.
Ten dzień wspaniały dał Bóg
Byś spojrzał na piękny świat,
Po trudach odpocząć mógł,
Dowiedział jak miewa się brat.
Złóż w tym dniu Bogu ofiarę
Najczystszą, Najświętszą: Mękę Chrystusa
Przynieś przed ołtarz swej pracy dary
Szlachetniejszą będzie twa dusza.
Kto wzgardzi miłością Boga
Nie uświęci dnia Pana
Tego nie łatwa życiowa droga
Ten bez efektów pracuje do rana.

W. Szpunar

CREDO. Część II : Wierzę w Jezusa Chrystusa

Depozyt wiary apostolskiej – Credo – przekazuje nam dziedzictwo wiary w Boga, którą wyznajemy i żyjemy jej treścią. W Roku Wiary szczególnie powinniśmy się zastanowić nad podstawami naszej wiary, wyrażonymi w Składzie Apostolskim. Wyznanie wiary, zwłaszcza gdy czynimy to w społeczności wiernych, kształtuje wspólnotę oraz daje świadectwo innym i może ich prowadzić do Boga.

W II części naszego cyklu zajmiemy się zapisami Składu Apostolskiego odnoszącymi się do Pana Jezusa, a zaczynającymi się słowami: „I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego". Będzie to krótka refleksja i przypomnienia katechizmowe, by zachęcić czytającego do pogłębienia swojej wiary i sięgnięcia do materiałów źródłowych.

Jezus Chrystus – Pan i Zbawiciel

Jezus w języku hebrajskim oznacza „Bóg zbawia", zaś Chrystus, greckie tłumaczenie hebrajskiego słowa „Mesjasz", znaczy „Namaszczony".

Pamiętamy ewangeliczną scenę zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie, gdy anioł Gabriel mówił: „Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus", (Łk 1,31). Widzimy, że Bóg sam nadaje imię Swojemu Synowi.

Drugi człon Jezusowego imienia – Chrystus – ukazuje Jego Boskie posłanie, jak stwierdza św. Ireneusz (za KKK 438): „Na to zresztą wskazuje Jego imię, ponieważ w imieniu Chrystusa kryje się Ten, który namaścił, Ten, który został namaszczony, i samo namaszczenie, którym został namaszczony. Tym, który namaścił jest Ojciec; Tym, który został namaszczony, jest Syn; a został namaszczony w Duchu, który jest Namaszczeniem".

Wypowiadając w Składzie Apostolskim słowa: „i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego" wierzymy, że „Syn Boży, który stawszy się człowiekiem, zwie się Jezusem Chrystusem, jest jedynym Synem Ojca, Panem naszym, prawdziwym Bogiem z Boga prawdziwego, w którego my wierzymy tak samo jak w Ojca", (za Katechizmem Katolickim Piotra Kard. Gasparriego).

Jezus Chrystus jest Mesjaszem czyli Odkupicielem rodzaju ludzkiego. Prorocy przepowiedzieli, że Mesjasz narodzi się w Betlejem (Mi 5,2), z dziewicy (Iz 7,14), z pochodzenia Dawidowego (Iz 11,1), że będzie wielkim nauczycielem (Iz 61,1), że będzie czynił cuda (Iz 35, 5,6), że będzie cierpiał straszliwe męki (Iz 50,6 ; 53,1-12; Ps 68), że umrze (Ps 21,1 i nast.), ale zmartwychwstanie (Ps15,10), wstąpi na niebiosa (Ps109); Dz 2,24,25). Te wszystkie proroctwa o Mesjaszu spełniły się w Jezusie Chrystusie i zostały dopełnione przez Jego świadectwa, np.: Mt 11, 3-6; 16, 13-19; 26, 63,64; Mk 8, 27-29; 14, 61-62; Łk 7, 20,23; 9, 18-20; 24,26; J 4,25,26; 11, 25; 14, 9,10; 16,15.

Jezus Chrystus jest jedynym Synem Bożym i naszym Panem. „Imię „Syn Boży" oznacza jedyną i wieczna relację Jezusa Chrystusa do Boga, Jego Ojca: On jest jedynym Synem Ojca (por. J 1,14,18; 16,18) i samym Bogiem (por. J 1,1). Wiara, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, jest konieczna, by być chrześcijaninem (por. Dz. 8,37; 1J2, 23), (KKK 454).

„Imię „Pan" oznacza Boskie panowanie. Wyznawać lub wzywać Jezusa jako Pana, oznacza wierzyć w Jego Boskość. „Nikt... nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: <<Panem jest Jezus>>, (1 Kor 12,3)", (KKK 455).

Jezus Chrystus ma dwie natury; Boską i ludzką. Prawdy te odnajdujemy w symbolu św. Atanazego (IV w.): „Potrzebne jest do zbawienia wierzyć prawdziwie we Wcielenie Pana Naszego, Jezusa Chrystusa. A toć jest wiara prawdziwa abyśmy wierzyli i wyznawali, iż Pan nasz, Jezus Chrystus, Syn Boży, jest Bogiem i człowiekiem. Jest Bogiem z istoty Ojca przed wieki zrodzonym, a jest też człowiekiem, z istoty matki w czasie urodzonym. Doskonały to Bóg i doskonały człowiek, złożony z duszy rozumnej i z ciała ludzkiego. Równym jest Ojcu co do Bóstwa, mniejszy jest od Ojca co do człowieczeństwa. Który aczkolwiek jest Bogiem i człowiekiem, jednak nie dwaj są Chrystusowie, ale jeden jest Chrystus. A jeden nie przemienieniem Bóstwa w człowieczeństwo, ale przyjęciem człowieczeństwa przez Boga. Jeden ze wszech miar nie przez pomieszanie natur, ale przez jedność Osoby. Albowiem jako dusza rozumna i ciało jednego stanowią człowieka, tak Bóg i człowiek jednym są Chrystusem". Skład Apostolski uczy o tej prawdzie w artykule trzecim.

Począł się z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny

Mówiąc w Składzie Apostolskim te słowa, wierzymy, że Syn Boży – Jezus Chrystus, „ponad wszelki porządek natury, mocą Ducha Świętego, przyjął naturę ludzką, to jest ciało i duszę w przeczystym łonie Najświętszej Maryi Panny i narodził się z Niej", (por. Mt 1,20,21; Łk 1, 31,35). Tajemnica, mocą której Syn Boży stał się człowiekiem, nazywa się Boskim Wcieleniem Słowa. Słowo stało się ciałem, aby nas zbawić i pojednać z Bogiem. W Piśmie Świętym czytamy: Bóg „sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy" (1J 4,10); „Ojciec zesłał Syna jako Zbawiciela świata", (1J 4,14); „On się objawił po to, aby zgładzić grzechy", (1J 3,5).

Św. Grzegorz z Nyssy w *Oratio catechetica* pisał: „Nasza chora natura wymagała uzdrowienia; upadła – potrzebowała podniesienia, martwa – wskrzeszenia. Utraciliśmy posiadane dobra, trzeba było je nam przywrócić. Byliśmy zamknięci w ciemnościach, trzeba było przynieść nam światło. Będąc w niewoli, oczekiwaliśmy Zbawiciela; jako więźniowie potrzebowaliśmy pomocy, jako niewolnicy wyzwoliciela. Czy te powody były bez znaczenia? Czy nie zasługiwały one na wzruszenie Boga na to, by zniżył się aż do poziomu naszej ludzkiej natury i nawiedził ją, skoro ludzkość znajdowała się w tak opłakanym i nieszczęśliwym stanie?"

Syn Boży przyjął naturę ludzką – dla nas ludzi i dla naszego zbawienia – aby złożyć Bogu należne zadośćuczynienie za grzechy, wskazać i nauczyć ludzi drogi zbawienia, wykupić ich z niewoli grzechu przez mękę i śmierć, przywołać ich do łaski Bożej i w końcu przywrócić do chwały w niebie. Sobór Trydencki nauczał; „Odkupiciel rodzaju ludzkiego Jezus Chrystus przez zasługi męki i śmierci swojej zechciał wprawdzie przywrócić sprawiedliwość i świętość, w której był stworzony pierwszy człowiek, ale nie zechciał przywrócić nieskażoności natury. Dlatego przez Chrzest gładzi się wszystko, co ma w sobie cośkolwiek z grzechu, ale zostaje zarzewie pożądliwości, bo pożądliwość, skoro została w człowieku do walki, nie może szkodzić tym, którzy na nią nie przystają, lecz walczą z nią mężnie przez łaskę Jezusa Chrystusa; co więcej kto się przystojnie potyka, otrzyma wieniec nagrody".

Syn Boży narodził się z Maryi Dziewicy. Dziewicze macierzyństwo Maryi tkwi w zamyśle Bożym. „Z potomstwa Ewy Bóg wybrał Maryję Dziewicę, aby była Matką Jego Syna. Jako „pełna łaski" jest Ona „wspaniałym owocem Odkupienia"; od pierwszej chwili swego poczęcia została całkowicie zachowana od zmazy grzechu pierworodnego oraz przez całe życie pozostała wolna od wszelkiego grzechu osobistego", (KKK 508).

Dzieło Wcielenia, jak wszystkie dzieła na zewnątrz, są dziełem całej Trójcy Przenajświętszej, to jednak to dzieło przypisuje się Duchowi Świętemu, gdyż jest On miłością Ojca i Syna, a dzieło Wcielenia okazuje niezmierną miłość Boga ku nam, (por. 1 Ty 3,16; Leon XIII Enc. *Divinum illud munus*, 1897).

Przyjmujemy prawdę, że Bóg stał się człowiekiem i nie zawsze zdajemy sobie sprawę, jak wielka i niepojęta to tajemnica. Piękna polska kolęda „Bóg się rodzi, moc truchleje" (Franciszka Karpińskiego), w ostatnim wierszu przedstawia istotę Wcielenia Pańskiego: „A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami".

Odkupieńcze dzieło Jezusa Chrystusa

Wiemy, za św. Janem Apostołem, że to, co znajduje się w Ewangeliach zostało napisane: „abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego", (J 20,31).

Czwarty artykuł Składu Apostolskiego: „Umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion" mówi nam o Odkupieniu. „Wierzymy, że Jezus Chrystus, aby odkupić rodzaj ludzki przez Krew swoją przenajdroższą, pod namiestnikiem Judei Ponckim Piłatem został umęczony, przybity do krzyża i umarł na nim, został z niego zdjęty i pogrzebany", (za KK kard. P. Gasparriego). Sobór Trydencki stwierdza, że dzieło Odkupienia polega na tym, że „ dla miłości zbytnio wielkiej, którą umiłował nas, przez najświętszą swoją mękę na drzewie krzyża wysłużył nam usprawiedliwienie i uczynił za nas zadość Bogu Ojcu", (Sobór Tryd. ses.VI, r. 7).

Odkupieńcza misja Chrystusa, wypływająca z miłości Boga do nas („On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy"), miłość Jezusa, który umiłował swoich „do końca" i ofiarował się w sposób dobrowolny dla naszego zbawienia, prowadzi do wykupienia rodzaju ludzkiego z „odziedziczonego po przodkach złego postępowania" (por. KKK 619 – 622).

Rozważając odkupieńczą mękę Pana Jezusa, zapewne nie raz zadajemy sobie pytanie: dlaczego Bóg chciał ponieść tak gorzką i haniebną mękę i śmierć? Odpowiedź jest oczywista, a tak trudno nam ją przyjąć. Ofiara krzyżowa Chrystusa, wynikająca z pełnego miłości posłuszeństwa Ojcu, została dokonana, „aby sprawiedliwości Bożej najobficiej uczynić zadość, wyraźniej okazać nam swoją miłość, wzbudzić w nas większą nienawiść do grzechu i dodać nam siły do znoszenia dolegliwości i przykrości tego życia", (za KK kard. P. Gasparriego).

Jezus Chrystus – Bóg i człowiek – poniósł mękę i śmierć za wszystkich ludzi, za nasze grzechy, ale nie wszyscy dostępują zbawienia.

Jezus Chrystus zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał

Syn Boży, po męce krzyżowej, umarł i został pogrzeany. Piąty artykuł Składu Apostolskiego: „Zstąpił do piekieł" mówi, że dusza Jezusa Chrystusa zjednoczona z jego Boską Osobą, zstąpiła do piekieł – krainy zmarłych, gdzie dusze sprawiedliwych oczekiwały obiecanego odkupienia. Chrystus otworzył bramy nieba tym sprawiedliwym, którzy Go poprzedzili (por. KKK 632 – 635).

Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest kulminacyjną prawdą naszej wiary. „ „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara „ (1 Kor 15,14). Zmartwychwstanie stanowi przede wszystkim potwierdzenie tego wszystkiego, co sam Chrystus czynił i czego nauczał. Wszystkie prawdy, nawet najbardziej niedostępne dla umysłu ludzkiego, znajdują swoje uzasadnienie, gdyż Chrystus dał ich ostateczne, obiecane przez siebie potwierdzenie swoim Boskim autorytetem.", (KKK 651).

Zmartwychwstanie Chrystusa jest:

- wypełnieniem obietnic Starego Testamentu (por. Łk 24, 26-27; 44-48),
- potwierdzeniem Boskości Jezusa (por. Dz 13,32-33),
- otwarciem się na nowe życie, zwycięstwo nad śmiercią grzechu i nowe uczestnictwo w łasce (por. Ef 2, 4-5; 1P 1,3),
- zapowiedzią naszego przyszłego zmartwychwstania: „Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, którzy pomarli... I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie będą ożywieni:, (1 Kor 15, 20-22).

Wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga Ojca Wszechmogącego

Przez słowa szóstego artykułu Składu Apostolskiego wierzymy, że Jezus Chrystus po dokonaniu dzieła odkupienia, czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu, własna mocą wstąpił do nieba z duszą i ciałem. Wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa określa wejście Jego człowieczeństwa do niebieskiego panowania Boga, skąd kiedyś powróci (por. Dz. 1,11).

Chrystus zasiada po prawicy Ojca. Św. Jan Damasceński, w dziele *De fide orthodoxa*, naucza: „przez prawicę Ojca rozumiemy chwałę i cześć Bóstwa, gdzie Ten, który istniał jako Syn Boży przed wszystkimi wiekami, jako Bóg i współistotny Ojcu, zasiadł cieleśnie po Wcieleniu i uwielbieniu Jego ciała".

Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych

Przez siódmy artykuł Składu Apostolskiego, wierzymy, że Jezus Chrystus na końcu świata przyjdzie z nieba i będzie sądzić żywych i umarłych, „objawi ukryte zamiary serc i odda każdemu człowiekowi w zależności od jego uczynków oraz jego przyjęcia lub odrzucenia łaski", (KKK 682).

Za św. Bonawenturą (*Soliloqu*) powtórzmy: „O duszo, niechaj nigdy nie wypada z twej pamięci: Idźcie, przeklęci , w ogień wieczny, pójdźcie błogosławieni, posiądźcie królestwo. O! Cóż można pomyśleć smutniejszego i straszniejszego nad to: Idźcie? Co można powiedzieć rozkoszniejszego nad: Pójdźcie? Dwa słowa, a niepodobna wymyślić nic straszliwszego nad jedno z nich, i nic milszego nad drugie".

Zakończenie

„Chrystus jest Panem życia wiecznego. Do Niego jako Odkupiciela świata należy pełne prawo ostatecznego osądzenia czynów i serc ludzi. „Nabył" On to prawo przez swój Krzyż. W taki sposób Ojciec „cały sąd przekazał Synowi (J 5,22). Syn jednak nie przyszedł, by sądzić, ale by zbawić i dać życie, które jest w Nim. Przez odrzucenie łaski w tym życiu każdy osądza już samego siebie, otrzymuje według swoich uczynków i może nawet potępić się na wieczność, odrzucając Ducha miłości", (KKK 679).

Jezus Chrystus – nasz Pan i Zbawiciel – jest pełen miłości i miłosierdzia, ale pamiętajmy, że jest Bogiem sprawiedliwym!

Widząc swoją grzeszność i nędzę, jak mawiała św. Faustyna, módlmy się o nawrócenie naszych serc i o Boże Miłosierdzie:

„Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny
Zmiłuj się nad nami i nad całym światem".

AS

Modlitwa za Ojczyznę

"W imię Ojca, - w imię Syna,
I świętego Ducha",
Polska modli się dziecina,
A Pan Bóg ją słucha.
W oczach dziecka dwie łzy duże,
Wiara w każdym słowie:
"Ojcze - błaga - coś jest w górze,
Daj Ojczyźnie zdrowie!
Pobłogosław dłońmi Swymi,
Mą ojczystą strzechę;
A mnie dozwól dla mej ziemi,
Urość na pociechę!"
Tak schylone nad posłaniem,
Dziecię z Bogiem gwarzy.
A Bóg słucha z pobłażaniem,
Na ojcowskiej twarzy,
Słucha... zważa każde słowo...
Zadumał się... myśli:
I nad dziecka jasną głową
Znak zbawienia kreśli.

Światowy Dzień Życia Konsekrowanego

W święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego, już po raz trzynasty obchodzony będzie Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. To dzień, w którym Kościół uroczyście dziękuje Bogu za dar życia konsekrowanego i zaprasza wiernych, by lepiej poznali tę formę życia. – Twórzmy wokół powołanych do życia konsekrowanego klimat modlitwy, zaufania i wdzięczności – zachęca bp Kazimierz Gurda.

– Przynależność osób konsekrowanych do Jezusa, oddanie się Jemu nie zamyka na otaczający świat, ale jeszcze bardziej otwiera i pobudza do troski o niego – podkreśla bp Kazimierz Gurda, przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. Zaznacza, że zakonnicy i siostry zakonne otaczają opieką nie tylko wyznających tę samą wiarę, ale także osoby nie należące do Kościoła katolickiego, niekiedy odrzucających jakąkolwiek wiarę. Jak wyjaśnia, działalność zakonów na polu troski o życie wypływa z nauki Kościoła, który uznaje ludzkie życie za dobro podstawowe, fundament wszystkich innych dóbr, i domaga się poszanowania życia zarówno w jego początkowych, jak i końcowych etapach.



Zakony w Polsce prowadzą 30 domów samotnej matki i dziecka, 55 domów dziecka, 35 placówek dla upośledzonych umysłowo i ze schorzeniami układu nerwowego i 115 analogicznych dla dzieci, 102 placówki dla osób w podeszłym wieku i chronicznie chorych, 19 placówek dla osób uzależnionych, narkomanów, chorych na AIDS, alkoholików, 7 hospicjów, 13 przychodni, 10 aptek i 6 szpitali. - Jak widać posługa ta skierowana jest do różnych poranionych osób: do rodzin biednych, rozbitych, patologicznych, zagrożonych moralnie. Jej celem jest nie tylko ochrona i ratowanie życia i zdrowia, ale też zwykła troska o chleb powszedni, o możliwość edukacji, o rozwiązywanie codziennych trudności i problemów, o rozwój duchowy, o godziwą przyszłość – wyjaśnia bp Gurda.

Matka Wanda Kmiecik ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi przypomniała podczas konferencji prasowej zorganizowanej 29 stycznia w Sekretariacie Episkopatu w Warszawie, że hasłem tegorocznej pracy duszpasterskiej Kościoła jest wezwanie „Otoczmy troską życie". Zgromadzenie, którego jest matką prowincjalną, w grudniu ubiegłego roku otworzyło w Warszawie „Okno Życia". Jak podkreśla inicjatywa ta bardzo realnie wpisuje się w hasło roku duszpasterskiego, pomaga bronić i ratować życie dziecka. "Okna Życia" funkcjonują obecnie w Krakowie, Częstochowie i Warszawie. W najbliższym czasie powstaną też w Ełku, Tarnowie i Poznaniu, do podjęcia inicjatywy przymierza się także diecezja radomska.

Od 400 lat na ziemiach polskich działa Zakon Szpitalny św. Jana Bożego (bonifratrów). Charyzmatem zakonu jest działalność szpitalna – bracia i ojcowie bonifratrzy składają oprócz ślubu posłuszeństwa, czystości i ubóstwa także przyrzeczenie pracy na rzecz chorych. Zakonnicy prowadzą trzy szpitale – w Krakowie, Łodzi i Marysinie, wkrótce także w Katowicach, a oprócz tego placówki lekarskie, apteki i punkty ziołolecznictwa. Bonifratrzy posiadają też stacjonarne ośrodki pomocy kryzysowej dla rodzin i prowadzą w dwóch ośrodkach warsztaty zajęciowe dla osób upośledzonych. Polscy zakonnicy prowadzą także działalność w Drohobyczu na Ukrainie i od roku w szpitalu w Nazarecie. – Ta szeroka działalność jest możliwa dzięki temu, że mamy zastęp bardzo oddanych współpracowników. Ponad 1200 osób bezpośrednio z nami współpracuje – powiedział obecny na konferencji br. Eugeniusz Kret. Dyrektor szpitala bonifratrów w Krakowie, Marek Krobicki, zapowiedział konferencje prasowe, które odbędą się w tym i przyszłym roku, a będą dotyczyć posługi kapelana szpitalnego i jego współpracy z pracownikami szpitala. Zwieńczeniem jubileuszowego roku 400-lecia bonifratrów w Polsce ma być otwarcie w marcu 2009 r. Szkoły Kapelanów Szpitalnych, będącej ośrodkiem formacyjnym, konsultacyjnym i szkoleniowym zarazem.

Istotą posługi zakonów jest także troska o życie duchowe, stąd wiele z nich ukierunkowanych jest na działalność duszpasterską: prowadzenie rekolekcji i misji parafialnych czy rekolekcji zamkniętych, katechizację dzieci i młodzieży, ojcowie pełnią codziennie posługę w konfesjonale.

– Naszym zadaniem jest troszczenie się o Ducha. Otaczamy życie modlitwą – wskazuje m. Weronika Sowulewska, przeorysza kamedułek ze Złoczowa i przewodnicząca Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zakonów Klauzurowych. Wyjaśnia, że do klasztorów ludzie nadsyłają wiele próśb o modlitwę za rodziny i za dzieci nienarodzone, siostry również podejmują modlitwę duchowej adopcji dzieci poczętych i ekspiacje za aborcje. – Grzech aborcji bezpośrednio uderza w tajemnicę Wcielenia, a w konsekwencji w tajemnice wiary, w tajemnicę Eucharystii, w tajemnicę zbawienia. Dlatego czujemy się w sposób szczególny powołane do tej ekspiacji – tłumaczy m. Sowulewska. Siostry klauzurowe m.in. w sylwestra, kiedy inni się bawią, modlą się leżąc krzyżem i prosząc o przebłaganie za grzechy popełnione przez ludzi w kończącym się roku. Modlą się także o Boże błogosławieństwo, zdrowie i szczęście wszystkich ludzi.

Bp Kazimierz Gurda wskazuje także, że osoby konsekrowane na przestrzeni dziejów Kościoła z wielkim szacunkiem podchodziły do świata stworzonego. A zatem troska o życie ma bardzo szeroki kontekst. Jako przykład wymienia św. Franciszka z Asyżu. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że franciszkanie obecnie prowadzą w Polsce Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu, którego zadaniem jest „być głosem ekologów w strukturach Kościoła katolickiego oraz chrześcijańskim głosem wśród ekologów".

Osoby konsekrowane to nie tylko zakonnicy, bracia i siostry zakonne, ale i osoby żyjące w instytutach świeckich, a także prowadzące indywidualne formy życia konsekrowanego, jak dziewice i wdowy konsekrowane.

– Bogu niech będą dzięki za osoby konsekrowane, które będąc „miłośnikami życia", wnoszą w naszą społeczność wrażliwość i szacunek dla życia biologicznego, są zaangażowane w obronę i promocję życia ludzkiego oraz przyczyniają się do wzrostu życia Bożego w nas – mówi bp Gurda, apelując, by w Dzień Życia Konsekrowanego szczególnie, ale i przez cały rok wokół powołanych do życia konsekrowanego tworzyć klimat modlitwy, zaufania i wdzięczności.

Kiedyś do rabina przyszedł młody żyd i powiedział:
- Rabbi, ja jestem ateista
- No dobrze - rzekł rebe - a Torę ty przeczytałeś?
- A po co mnie czytać Torę, jak ja jestem ateista?
- A o Mojżeszu, prorokach i Dawidzie to ty coś wiesz?
- Nie rabbi, przecież ja jestem ateista...
- A Dziesięć przykazań ty znasz?
- Oj rabbi, nie znam tego wszystkiego, bo ja jestem ateista...
- To jak ty nie czytałeś Tory, jak ty nie wiesz nic o Mojżeszu, prorokach i Dawidzie, jak ty nie znasz tego wszystkiego, to ty jesteś zwyczajny nieuk, a nie ateista

* * *

Wraca zmęczony grabarz do domu, ledwie żywy, pada z nóg. Żona go pyta:
- Co ci, Stefciu, ile miałeś dzisiaj pogrzebów?
- Jeden, ale chowaliśmy naczelnika urzędu skarbowego.
- No i co z tego?
- No niby nic, ale jak go tylko zakopaliśmy, to zerwały się takie brawa, że musieliśmy bisować potem siedem razy.

Święta Agata, dziewica i męczennica

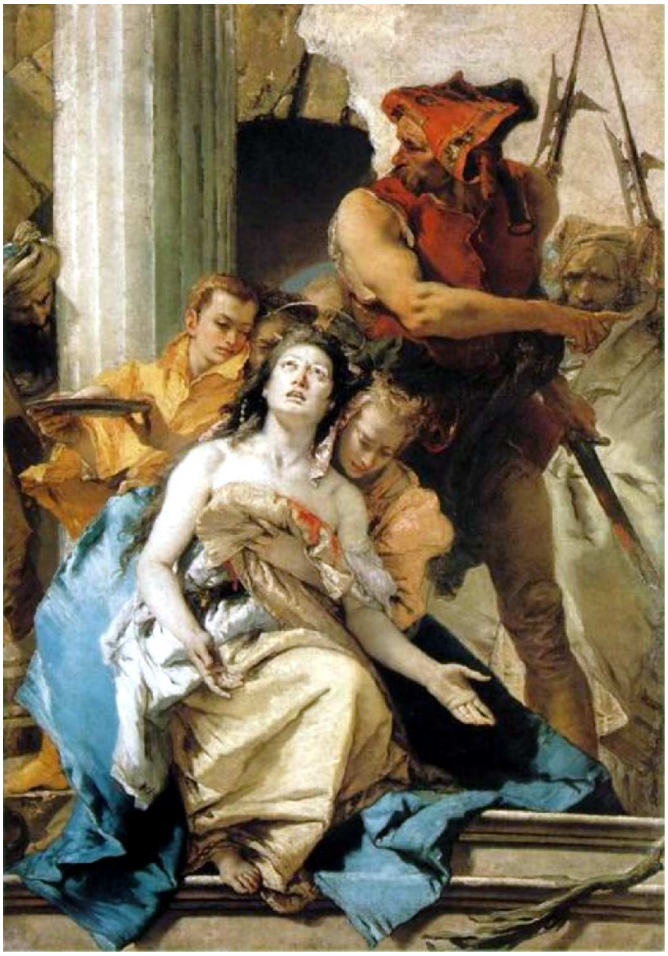
Wiadomości o Agacie czerpiemy z akt jej męczeństwa, które pochodzą dopiero z V wieku. Według opisu urodziła się w Katanii na Sycylii ok. 235 r. Po przyjęciu chrztu postanowiła poświęcić się Chrystusowi i żyć w dziewictwie. Jej wyjątkowa uroda zwróciła uwagę Kwincjana, namiestnika Sycylii. Zaproponował jej małżeństwo. Agata odmówiła, wzbudzając w odrzuconym senatorze nienawiść i pragnienie zemsty.

Trwały wówczas prześladowania chrześcijan, zarządzone przez cesarza Dioklecjana. Kwincjan aresztował Agatę. Próbował ją zniesławić przez pozbawienie jej dziewiczej niewinności, dlatego oddał ją pod opiekę rozpustnej kobiety, imieniem Afrodyssa. Kiedy te zabiegi spełzły na niczym, namiestnik skazał Agatę na tortury, podczas których odcięto jej piersi. W tym czasie miasto nawiedziło trzęsienie ziemi, w czasie którego zginęło wielu pogan. Przerażony namiestnik nakazał zaprzestać mąk, gdyż dostrzegł w tym karę Bożą. Ostatecznie Agata poniosła śmierć, rzucona na rozżarzone węgle, 5 lutego 251 r.

Obecnie ciało Agaty znajduje się w katedrze w Katanii. Wielkiej czci doznają jej relikwie, m.in. welon, dzięki któremu, jak niesie podanie, Katania niejeden raz miała doznać ocalenia. Rok po męczeństwie Ś. Agaty na Sycylii wybuchła Etna. Mieszkańcy zatrzymali lawę używając jej welonu. Od tego czasu stała się patronką chroniącą od trzęsień ziemi, wybuchu wulkanów, pożarów. Także wszystkich zawodów związanych z ogniem ludwisarzy wyrabiających dzwony, artylerzystów. Wzywana jest również przez kobiety karmiące oraz w chorobach piersi.

W dzień św. Agaty w niektórych okolicach poświęca się pieczywo, sól i wodę, które mają chronić ludność od pożarów i piorunów. Poświęcone kawałki chleba wrzucano do ognia, by wiatr odwrócił pożar w kierunku przeciwnym. W dniu jej pamięci karmiono bydło poświęconą solą i chlebem, by je uchronić od zarazy.

ju/Warszawa



„Jak dobrze się spowiadać?”

(refleksje inspirowane konferencjami ks. P. Nowaka, cz. 1)

Na to pytanie szukaliśmy odpowiedzi w czasie rekolekcji w Ognisku Światła i Miłości w Kaliszanach, w Archidiecezji Lubelskiej.

Gdy przygotowujemy się do przyjęcia łask sakramentu pokuty i pojednania, warto rozważać prawdę o Bożej Miłości. Od Pana Boga otrzymaliśmy życie, jako zaproszenie do świętości i zbawienia. Nasza niewierność to sprzeniewierzenie się temu powołaniu. Miłosierny Ojciec nigdy z nas nie zrezygnuje. Nasze upadki nie osłabią Jego Miłości.

Aby dobrze przeżyć życie, trzeba otworzyć serce na Boże łaski. Właściwie ukształtowane sumienie pozwala wziąć odpowiedzialność za myśli, słowa, czyny. Grzech zewnętrzny to owoc tego, co wewnątrz człowieka. Otrzymany od Pana Boga dar wolności daje możliwość wyboru: grzech, czy łaska, błogosławieństwo, czy przekleństwo.

Żywa relacja z Chrystusem, który dla nas cierpiał, umarł i zmartwychwstał, świadomość celu – wieczne szczęście w Domu Miłosiernego Ojca – wskazują, że warto się trudzić, aby dobrze przeżyć ziemską wędrówkę. Zrobić to, co do nas należy, a resztę zostawić Panu Bogu. Zerwanie przyjaźni z Nim poprzez grzech, powoduje cierpienie bliźnich. Brakuje wtedy zdolności do poświęcenia, wierności…

Rachunek sumienia to spojrzenie na życie z Bożej perspektywy. Chwila szczerości z Ojcem, który odrzuca grzech, ale kocha grzesznika. Duże znaczenie dla duchowego rozwoju ma codzienny rachunek sumienia i odpowiedzi na pytania:

- Jak dzisiaj działał Pan Bóg w moim życiu? (Zdrowie, talenty, zdolności, dary dla bliskich. Wdzięczność wyzwala z egoizmu, gniewu.)
- Czy potrafię nie zgodzić się na grzech ciężki? (Grzech pociąga za sobą kolejne, zatruwa całe wnętrze).
- Dlaczego uległam pokusie? (Mam wpływ, aby to przerwać.)
- Jaki kierunek pracy nad sobą wybieram? (Wykorzystuję możliwości, by zerwać z grzechem.)

Jeśli kocham szukam, nawracam się, wierzę. Miłość pozwala wyzwolić dobro.

Tak w tej ciszy dobre ciepło czuję.
Tak w tym cieple Bożych słów oczekuję.
Ognisko płonie.
Matka Najświętsza ogrzewa
me zziębnięte serce i dłonie.
Bóg Ojciec przebacza grzechy.
Duch Święty uczy wolnością się cieszyć.
Pan Jezus obdarza nowym życiem
w prawdzie i miłości.
Uwalnia od strachu i samotności.

B. S.

SŁUCHAJ BOGA

Otrzymałeś od Boga rozum, aby osądzać, wolną wolę, aby podejmować decyzje, sumienie, by cię oświecało i pobudzało. Ocena dotycząca twego dobrego czy niemoralnego prowadzenia się, wypracowana jest przez trybunał twego sumienia. Jest to osąd, przed którym nie potrafisz uciec. Gdy postępujesz wbrew twemu sumieniu, działasz świadomie przeciw Bogu, a to stanowi istotę grzechu.

Sumienie jest wewnętrznym sanktuarium, gdzie poznajesz siebie samego w relacji do Boga i bliźniego. Nie ma nic bardziej intymnego nad sumienie. To duch, który jest w twym wnętrzu, kieruje tobą, uświadamia ci twoją wieź z Bogiem.

Bóg, stwarzając cię na swój obraz, obdarzył cię sumieniem, aby obraz mógł odbijać wiernie swój wzór.

Imperatywy prawa Bożego ujmujesz i poznajesz za pomocą sumienia, za którym jesteś zobowiązany wiernie podążać, aby dotrzeć do twego ostatecznego celu, którym jest Bóg (Dignitatis humanae, 3). Nawet gdybyś tego pragnął, nie potrafisz się od niego uwolnić. Z sumieniem będziesz biegł po drodze życia, z nim też, wiernym i nieprzekupnym świadkiem, staniesz na sądzie przed Bogiem.

Słuchaj Boga, który przemawia w twym sumieniu i odpowiadaj Mu. Wiesz najlepiej, że w życiu moralnym twoje działanie wystawione jest na ocenę twego sumienia, które w sposób władczy nawołuje do posłuszeństwa Bożemu wezwaniu.

Odkryj wewnątrz twego sumienia prawo, którego nie ty jesteś autorem, a któremu masz być posłuszny. Posiadasz Boże prawo wypisane w twym sercu. Posłuszeństwo temu prawu, stanowi o twej godności i zgodnie z tym prawem będziesz sądzony (por. Rz 2,14-16; Gaudium et spes, 16).

Nikt nie może cię zmusić do działania wbrew twemu sumieniu, ani nie może przeszkodzić ci, w pewnych granicach, do działania zgodnie z nim (Dignitatis humanae, 2). Posłuszeństwo nawet błędnemu sumieniu stanowi drogę do osiągnięcia światła (por. 1Kor 8; Rz 14). Jednak tylko sumienie dobre, czyste (por. 1Tm 1,5), nienaganne wobec Boga i ludzi (por. Dz 24,16) jest w stanie oceniać lub rozstrzygać o twym moralnym postępowaniu.

Nieustannie konfrontuj twoje sumienie z prawem moralnym wypisanym w sercu i z prawem powierzonym przez Boga Kościołowi; staraj się szukać prawdy i moralnego dobra, aby twoje sumienie było poprawne i prawdziwe. Masz swobodę postępowania zgodnie z sumieniem, ale nie masz takiej swobody, gdy chodzi o jego formowanie. Tym poważniejszy jest to obowiązek, im większe zło może wynikać z błędnego sumienia. Wewnętrzne źródło sumienia może zostać wewnętrznie zatrute, to wewnętrzne forum osądzające może dać się skorumpować, to oceniające oko może oślepnąć (por. Mt 6,23; Łk 11,34).

Jeśli zagubiłeś drogę, wejdź w siebie, rozbudź swoje sumienie, porzuć drogi przewrotne i ożywiaj niebieskie pragnienia. Poddawaj się każdego dnia osądowi twego sumienia, oceniaj swoje czyny, porównywaj je z nakazami Pana i przykładami świętych, oskarżaj samego siebie i poprawiaj się przez pokutę. W trybunale sumienia oskarżyciel i sędzia stanowią jedno.

Nie postępuj jak niegodziwcy, którzy przechodzą z zamkniętymi oczami nad popełnianym przez siebie złem i dostrzegają je jedynie wtedy, kiedy spotka ich kara. Jakże jesteś nieszczęśliwy, jeśli zewnętrzne i przemijające rzeczy tak cię angażują, że odwodzą cię od refleksji nad sobą.

Francesco Bersini

Kolędowanie









Dopóki śmierć nas nie rozłączy

Kiedy wróciłem tamtego wieczoru do domu, moja żona przygotowywała kolację. Wziąłem ją za rękę, spojrzałem w oczy i powiedziałem: Musimy porozmawiać. Usiadła i po cichu zaczęła jeść posiłek. Po raz kolejny w oczy rzucił mi się ten ból w jej oczach. Nie potrafiłem wycedzić z siebie ani jednego słowa. Ale w końcu musiałem powiedzieć to, o czym tak długo myślałem – chciałem od niej rozwodu. W końcu to z siebie wyrzuciłem. Ku memu zdziwieniu nie rozpaczała, zamiast tego spytała o powód. Starałem się zmienić temat. To ją zdenerwowało. Chlusnęła we mnie wodą ze szklanki i stwierdziła, że nie jestem mężczyzną. Tamtej nocy w ogóle już ze sobą nie rozmawialiśmy. Cały czas płakała. Wiedziałem, że chce usłyszeć ode mnie, co się stało z naszym małżeństwem. Ale nie chciałem dać jej prawdziwego powodu, a nic innego mi do głowy nie przychodziło. Już jej po prostu nie kochałem. Było mi jej żal, nic poza tym. W poczuciu winy podpisałem wcześniej przygotowany pozew rozwodowy, oddając jej dom, nasz samochód i 30% w akcjach mojej firmy. Rzuciła tylko na to okiem i podarła dokument. Osoba, która poświęciła mi 10 lat życia, stała się nagle zupełnie obca. Żal mi było jej straconego czasu. Ale jej płacz zmienił się w rozpacz, nabrał na sile, czego się spodziewałem. Prawdę mówiąc, w tym momencie ulżyło mi. Pomysł rozwodu, który chodził za mną od tygodni, ciążył niczym kamień, w końcu zaczął wydawać się rozsądnym rozwiązaniem. Utwierdziłem się w nim. Następnego dnia wróciłem do domu bardzo późno, zobaczyłem ją piszącą coś przy stole. Nie chciało mi się przygotowywać sobie kolacji, więc udałem się prosto do łóżka. Sen zmógł mnie momentalnie, byłem tak wykończony niesamowitym dniem spędzonym z kochanką. Gdy się obudziłem, zobaczyłem ją nadal przy stole, piszącą. Prawdę mówiąc nie obchodziło mnie to, więc obróciłem się na drugi bok i usnąłem. Nad ranem przedstawiła mi swoje warunki rozwodowe: Nie chciała ode mnie niczego, ale potrzebowała miesiąca czasu, wtedy da mi rozwód. Poprosiła również, że podczas tego miesiąca oboje zrobimy wszystko, żeby żyć ze sobą jak najnormalniej się tylko da. Jej powód był prosty – nasz syn miał egzaminy za miesiąc, a ona nie chciała, żeby rozpad małżeństwa rodziców wpłynął na jego naukę i wyniki. To były warunki do zaakceptowania. Ale poprosiła o jeszcze coś. Poprosiła, abym przypomniał sobie, jak przeniosłem ją przez próg sypialni w dniu naszego ślubu. Poprosiła, abym każdego dnia w ciągu tego ostatniego miesiąca naszego małżeństwa, niósł ją w ten sposób z naszej sypialni aż po drzwi wejściowe.

Pomyślałem, że jej odbiło. Ale chcąc doprowadzić do końca nasze małżeństwo i rozpocząć życie z moją przyjaciółką, zgodziłem się. Opowiedziałem więc kochance o warunkach rozwodowych mojej żony. Śmiała się i powiedziała również, że bez względu na sztuczki, jakie wymyśli moją żona, w końcu będzie musiała się pogodzić z końcem jej małżeństwa. Między mną i moją jeszcze żoną nie było żadnej bliskości uczuciowej. Od dawna nawet zwykły dotyk był nam obcy. Więc kiedy po raz pierwszy od dnia naszego ślubu wziąłem ją w ramiona i przeniosłem z sypialni pod drzwi wejściowe, oboje czuliśmy się nieswojo i niezdarnie. Nasz syn wtórował całej sytuacji oklaskami. Patrzył na nas z uśmiechem i radością. Sprawiło mi to trochę bólu wewnątrz, wiedząc, co się stanie za miesiąc. Trzymając ją tak w ramionach, zatrzymałem się przed drzwiami. Spojrzała na mnie, zamknęła oczy i wyszeptała, bym nie mówił ich synowi o rozwodzie. Kiwnąłem głową czując wewnątrz jakiś dziwny ból. Postawiłem ją na nogi, po czym pozwoliłem odejść na autobus, którym jechała do pracy. Sam pojechałem do swojego biura. Drugiego dnia poszło nam o wiele łatwiej. Wślizgnęła mi się na ręce, opierając się o klatkę piersiową. Zapach jej perfum momentalnie mnie uderzył. Zdałem sobie sprawę, że przez lata wiele szczegółów umknęło mi, przestałem patrzeć na nią jak na kobietę. Zauważyłem, że nie była już taka młoda. Jej twarz otaczały zmarszczki, włosy u podstawy posiwiały. Nasze małżeństwo wyraźnie zaznaczyło swoje ślady na jej ciele. Przez moment zacząłem się zastanawiać, co takiego jej zrobiłem. Czwartego dnia kiedy ją unosiłem, poczułem przez chwilę ten błysk intymności pomiędzy kobietą a mężczyzną, niczym przed laty. Patrzyłem na kobietę, która poświęciła mi 10 lat swego życia ... Szóstego dnia zacząłem czuć się coraz bardziej komfortowo, niosąc ją we własnych rękach. Zatracone wspomnienia znów ożyły, ale absolutnie nie powiedziałem o tym kochance. Pewnego ranka zobaczyłem żonę, jak wybiera – co na siebie włożyć. Westchnęła: Wszystkie zrobiły się jakieś takie duże. Zdałem sobie sprawę, że strasznie straciła na wadze, dlatego z taką łatwością nosiłem ją każdego dnia. Ale jakby podświadomie dotarłem do jej myśli – ona w sobie nosiła tyle żalu, smutku i bólu. W tym momencie wszedł nasz syn i powiedział: „Tato, czas abyś mamę zaniósł do wyjścia". Dla niego widok ojca niosącego jego mamę do drzwi wyjściowych stał się nieodłącznym rytuałem dnia. Moja żona przyciągnęła go do siebie i mocno przytuliła. Odwróciłem głowę, bojąc się, że moje wzruszenie się uzewnętrzni i zmienię decyzję. Wziąłem ją w ramiona i zszedłem z nią te 10 metrów pod drzwi wejściowe naszego domu. Czułem, jak jej dłoń oplata moją szyję. Trzymałem ją w ramionach i nagle poczułem, jakby czas się cofnął o 10 lat. Zasmuciła mnie tylko jej wątła sylwetka.

Tego ostatniego, 30. dnia, kiedy trzymałem ją w ramionach, spojrzałem na nią i powiedziałem, że zadziwiło mnie, jak brak serdeczności i czułości między małżonkami wpływa na ich związek. Pojechałem do biura. Wszystko działo się tak szybko. Wyskoczyłem z samochodu, nawet go nie zamykając, nie chciałem dopuścić do siebie żadnych wątpliwości. Wszedłem na górę. Moja kochanka otworzyła mi drzwi. Spojrzałem jej głęboko w oczy, a ona jakby już wiedziała, co za chwilę powiem. Oznajmiłem jej, że jest mi bardzo przykro, ale nie chcę rozwodu. Spojrzała niczym porażona. Powtórzyłem, jak bardzo mi przykro i że się nie rozwiodę.

Dotarło do mnie, jak wiele poświęciła dla mnie żona, jak brak troski o to, co tak powszednie, ale tak ważne, wpłynęło na relację między nami i jak zaniedbałem nasze małżeństwo, kobietę, która była przy mnie przez 10 lat, dała mi syna. Zrozumiałem to dopiero teraz, nosząc ją przez ten miesiąc na rękach. Dlatego będę pracował nad sobą i nad naszym małżeństwem i zrobię wszystko co w moich siłach, aby nosić ją do końca naszych dni tak, jak sobie przyrzekliśmy przed ołtarzem w dniu naszego ślubu. Moja przyjaciółka, a właściwie kochanka, jakby oprzytomniała i poczułem silny plask na swoim policzku. Zamknęła za mną drzwi i słyszałem jak płacze. Zszedłem na dół i odjechałem. Po drodze zatrzymałem się w kwiaciarni i zamówiłem bukiet kwiatów dla mojej żony. Sprzedawczyni zapytała, co ma widnieć na kartce przy bukiecie? „Będę Cię nosił w ramionach każdego rana, aż śmierć nas nie rozłączy".

Tego dnia wróciłem szybciej do domu trzymając bukiet w dłoni. Byłem strasznie szczęśliwy, czułem uśmiech na mojej twarzy. Wszystko nabrało zupełnie nowych, niesamowicie świeżych barw. Wbiegłem po schodach na górę. Leżała na łóżku. Nie ruszała się. Była martwa. Jak się okazało, moja żona chorowała na raka od wielu miesięcy. Walczyła z tą straszną chorobą, przegrywała, będąc w stanie terminalnym. Byłem tak zajęty sobą, że tego nie zauważyłem. Wiedziała, że jej czas się kończy, dlatego sprawiła mi swój ostatni dar. Chciała mi oszczędzić reakcji syna, jego poczucia winy względem mnie i naszych relacji w przeszłości. Wiedziała, że gdyby rozwód doszedł do skutku, nasz syn znienawidziłby mnie. Przynajmniej w oczach naszego syna nadal byłem kochającym ojcem ... do samego końca.

Niekiedy bardzo ważne stają się te drobne szczegóły naszego życia, bo one nadają mu smak. Nie chodzi o posiadłości, samochody, konto w banku. One jedynie mogą stworzyć warunki, w których żyje się szczęśliwie, ale nie dadzą samego szczęścia. Nie traćcie więc z zasięgu wzroku najprostszych gestów. One nas niosą.

Opracowała ***Olcha***

W dniu 13.12.2012 r. odszedł od nas do Pana Paweł Baran

Urodził się w 1930 r. na Zalesiu i tu przebywał całe swoje życie, rodzice wychowali go religijnie, przekazali mu to co jest najważniejsze: głęboką Wiarę, pracowitość, życzliwość i szacunek do Boga i ludzi. Był człowiekiem żonatym, miał czterech synów, był dobrym mężem i ojcem. Całe życie ciężko pracował, aby utrzymać swoją rodzinę, często pracował na delegacjach z dala od rodziny. Pan Bóg mu w tym błogosławił, nie miał wielkich wymagań cieszył się tym co posiadał. Niedawno obchodził Jubileusz 50-lecia małżeństwa, był jeszcze w pełni sił nic nie wskazywało że stan jego zdrowie się gwałtownie pogarsza. Choć do kościoła miał bardzo daleko bo około 4 km, często bywał na Mszach Św. w ciągu tygodnia. Należał do „Żywego Różańca", był także Członkiem Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy Sanktuarium Macierzyństwa Najświętszej Marii Panny w Dziekanowicach od początku jej istnienia. Pełnił funkcję Członka Zarządu, swoje obowiązku traktował bardzo poważnie i wzorowo się z nich wywiązywał. Umiał pogodzić obowiązki męża, ojca, dziadka i pracę na rzecz parafii, nie trzeba było go o coś dwa razy prosić. Był pogodny i uśmiechnięty, lubił żartować i taki pozostanie w naszej pamięci. Często wspólnie wyjeżdżaliśmy na różne uroczystości poza parafię: na Skałkę, do Kalwarii, do Wiśniowej, na Wawel, a także uczestniczył w parafialnych uroczystościach. W 2007 roku ufundował duży żelazny krzyż, stawiając go nieopodal swojego domu, na skraju lasu, przy drodze prowadzącej przez Grojowski las. Ten krzyż poświęcił czcigodny ks. Proboszcz Jan Cendrzak, przy udziale członków Akcji Katolickiej i licznie zebranej miejscowej ludności.

Opiekował się krzyżem i często odmawiał przy nim modlitwy. W maju licznie się tu gromadzą mieszkańcy okolicznych domów, aby śpiewać „Majówki", w czerwcu na „Litanię do Bożego Serca" a w październiku na „Różaniec". Jak widzimy pozostawił po sobie wiele dobrych wspomnień i uczynków. Cechowała go skromność i prostota. Kiedy przyszła na niego choroba



Krzyż ufundowany przez Pawła Barana

nie przychodził już na nasze spotkania, ale myślami był z nami, wspierał nas modlitwą i dowiadywał się co u nas słychać. W końcu nadszedł ten ostatni dzień jego życia, kiedy to Bóg powołał go do Siebie po życiu wypełnionym pracą, modlitwą i cierpieniem. Na drugi Świat nie poszedł z pustymi rękami, miał naręcze dobrych uczynków, na które pracował całe swoje życie. W naszych sercach pozostanie jako gorliwy katolik, dobry kolega, zawsze z uśmiechem na twarzy, pełen humoru, człowiek bezkonfliktowy. Pożegnaliśmy Go z bólem, nie zapomnimy o Nim w naszych modlitwach. Wierzymy, że odszedł od nas po zasłużoną nagrodę do Pana.

Olcha

MATCZYNE KRÓLOWANIE

Z dawna Polski Tyś Królową , Maryjo, Ty za nami przemów słowo Maryjo …..

Jakże często śpiewamy podobne pieśni, nie zastanawiając się nawet co oznacza sam tytuł „Królowa Polski", ile zawiera odcieni i od jak dawna przypisywany jest Matce Bożej. I choć wiadomo, że w naszą narodową egzystencję Maryja weszła najpierw jako Theotokos (Bogurodzica), a więc bez królewskich insygniów, to Jej władza nad umysłami i sercami Polaków od początku była bezsporna. Nie przypadkowo najstarszy zabytek polskiej poezji – Bogurodzica- stał się hymnem polskiego rycerstwa. Historyk jednym tchem wyliczy wczesne świadectwa narastającego kultu Matki Bożej: katedry pod Jej wezwaniem w Poznaniu i Gnieźnie; kościół Mariacki w Krakowie; kolejne katedry pod Jej wezwaniem w Płocku, Włocławku, we Lwowie; opactwa i kolegiaty w Łęczycy, Opatowie, Sandomierzu, Kaliszu …. Prof. Stefan Sawicki w artykule Matka Boża w poezji średniowiecza i renesansu przypomina, że szczególną czcią dla Maryi odznaczali się pierwsi polscy Święci, na przykład Św. Jan Odrowąż, a także wielu dawnych władców. O Księciu Bolesławie Krzywoustym opowiada Gall Anonim, że podczas wyprawy na Kołobrzeg, zarządził odprawianie nabożeństw do Maryi, co następnie przyjął za stały zwyczaj. Stopniowo kult ten ze :sfer rządzących" zstępuje do niższych warstw społecznych. Jerzy Zawieyski w znakomitej, choć niestety trochę już zapomnianej książce Pt. „ave Maria" pisze: „Lud polski pracujący na roli, przydaje Matce Bożej nazwy związane ze zmianami pór roku i łączy w ten sposób swoje życie z Jej opiekuńczym działaniem. Mówi się w tedy o Matce Bożej Śnieżnej, Kwietnej, Zielnej, Żniwnej, Siewnej i Gromnicznej. Te piękne nazwy, odmierzające czas, wyrastają z kultu, który przenika całość ludzkiego bytowania. „Królowanie Maryi" przejawia się zarówno w słowie, w poezji, jak i w obrazach lub rzeźbach, Jej liczne wizerunki stają się nie tylko odbiciem przebywającej gdzieś w zaświatach, abstrakcyjnie pojmowanej postaci, ale nabierają realnych, ziemskich cech. Nie czci się już jakiejś ogólnej Matki Bożej, lecz Matkę Bożą z Jasnej Góry, z Gidel, z Kodnia, z Lubaczowa, Ludźmierza, z Kalwarii ….. Pisząc o tej wielości kard. Stefan Wyszyński podkreślił wyraźnie: „właściwie jest jedna Matka rodzaju ludzkiego, która tylko mieszka w różnych miejscach". Jest jedna Matka, ale ma rozmaite dzieci – ma niemowlęta i przedszkolaki, wieśniaków mi robotników, dyplomowanych i nie wiedzących, ma też i tych wszystko wiedzących i wszystko rozumiejących, którym się niekiedy wydaje, że mają prawo do osądzania wszystkiego. Matka Boża już od zarania naszej państwowości sprawuje „rządy" nad całym narodem, jednak pojęcie: „Maryja – Królowa Polski" dość długo ewoluuje, nim osiągnie dojrzały wyraz. W okresie późnego średniowiecza szerzy się coraz bardziej kult o charakterze militarnym. Pierwszy kościół w Polsce pod wezwaniem Matki Bożej Zwycięskiej wzniesiony został w Lublinie w roku 1426, za panowania Władysława Jagiełły, jako wotum za zwycięstwo pod Grunwaldem. W XVI stuleciu poeci polsko-łacińscy próbują przypisywać Maryi rolę obrończyni narodu przed

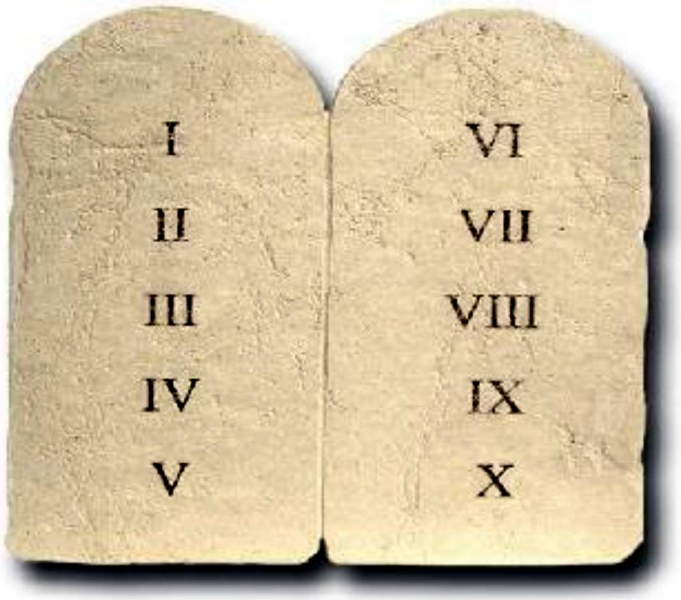
najazdem tureckim, ale szczególnym symbolem Jej królowania stanie się dopiero sanktuarium na Jasnej Górze. Tutaj przed Cudownym Obrazem padają na kolana nawet najmożniejsi i najpotężniejsi. Ofiarowują swoje wota, trofea, insygnia władzy. Od czasów, gdy w roku 1514 król Zygmunt Stary po zwycięstwie nad księciem moskiewskim Wasylem II składa u stóp Maryi Częstochowskiej zdobyczne chorągwie, Jasna Góra staje się drugim, obok Wawelskiej Katedry, miejscem trofealnym w Polsce. Wśród przechowywanych w klasztorze narodowych pamiątek znajdziemy wiele darów królewskich, m.in. berło Zygmunta Augusta, różaniec Stefana Batorego, tzw. Pacierze królowej Bony, a także złoconą gotycką monstrancję, ofiarowaną w 1542 roku przez Zygmunta Starego. To właśnie ta monstrancja używana była w czasie oblężenia Jasnej Góry w roku 1655 przez wojska szwedzkie; w niej umieszczono Najświętszy Sakrament i obnoszono po murach okalających klasztor. I to wtedy liczącej 3000 żołnierzy doskonale wyszkolonej armii generała Müllera ksiądz Augustyn Kordecki skutecznie przeciwstawił walczącą przez 40 dni garstkę obrońców, złożonych ze 170 żołnierzy, 20 szlachciców i 70 zakonników. Czy czegoś takiego można było nie uznać za cud? I czy złożenie 1 kwietnia 1656 roku uroczystych ślubów narodu przez Jana Kazimierza w katedrze Lwowskiej oraz obranie Matki Bożek za Królową Polskie nie było pop prostu logiczną konsekwencją tamtych wydarzeń?. Rodzi się jednak pytanie najważniejsze: czy przez następne stulecia byliśmy tym ślubom wierni?. I co zrobiliśmy z nimi po ich odnowieniu w roku 1956 ?. W cytowanej książce Ave Maria Zawieyski stwierdza nie bez goryczy: „Dzieje narodu polskiego mają też swoje okresy klęsk i upadku, gdy rządzący odchodzili od nakazu Bożej sprawiedliwości. Pycha i egoizm, chciwość, ucisk ludu przez możnych doprowadził Polskę do utraty niepodległego bytu". Trzeba jednak pamiętać, że również w trudnych czy wręcz tragicznych okresach dziejowych Maryja nie zaprzestaje swego królowania nad nami. Bardzo trafnie to wyraził Bogdan Ostrołęcki

Królowo skazanych i bezdomnych
Królowo narodu skrwawionego
Słyszymy szelest Twoich stóp
Królowo narodu wstającego
Ta pieśń niech się zrywa nie od słów.
Kiedy się zrywa –płacz ogromny
(Królowa wygnańców)

Na przestrzeni wieków swemu uwielbieniu dla Maryi dawali wyraz, zarówno zwykli ludzie, jak i najwięksi nasi twórcy: Mickiewicz, Słowacki, Krasicki, Norwid, Wyspiański, Kasprowicz. Dlatego ci, którzy zżymają się na faktach, iż Maryja czczona jest jak Królowa Polski i dopatrują się w tym przejawów szowinizmu, powinni wsłuchać się uważniej w słowa Modlitwy dziękczynnej Jana Pawła II wypowiedzianej w maju 1979 roku na Jasnej Górze: „Dzięki Ci składamy za to, że mamy Królową, która jest Matką, że mamy Matkę, która jest Królową (…) Dzięki Ci składamy za Jej męstwo, wówczas gdy brakowało męstwa najmężniejszym. Ona była Niewiastą Mężną i była źródłem męstwa w najcięższych chwilach naszych dziejów. Dlatego też Matka jest naszą Królową, Królową naszych dusz".

Opracowała ***Olcha***

10 Przykazań młodego człowieka



1. Także ty czuj się odpowiedzialny za szczęście twojej rodziny. Rodzina to obowiązek, w którego wypełnianie musimy mieć wszyscy wkład. Rodzina to nie krowa, którą się jedynie doi.
2. Pamiętaj o tym, że twoi rodzice to również ludzie: oni także mogą mieć chwile słabości, znudzenia czy zniechęcenia.
3. Ty również możesz pomóc im się stać dobrymi rodzicami. Oczywiście, że możesz! Okazuj im miłość, zrozumienie, wykorzystując niektóre wspaniałe momenty waszego rodzinnego życia, rozmawiaj z nimi szczerze, mów im o twoich problemach. Tylko w ten sposób możecie się do siebie nieustannie zbliżać i wzajemnie uczyć: oni, by stawać się lepszymi rodzicami, ty by stawać się lepszym dzieckiem.
4. Rozmawiaj! Rozmawiaj! Rozmawiaj! Cisza i obojętność mogą ranić o wiele bardziej, aniżeli broń. Przychodzisz do domu, jesz, pijesz i wszystko w ciszy. Po obiedzie wychodzisz jakby nigdy nic, nie mówiąc o tym nikomu. Czy takie zachowanie wydaje Ci się uczciwe? Rodzice mają prawo (co najmniej to) do szacunku, choćby takiego jaki masz w stosunku do swoich przyjaciół.
5. Nie traktuj ojca, jakby był jedynie portfelem, a matki, jakby była służącą.
6. Nie zauważaj jedynie tego, że zupa była przesolona, ale i pochwal udane danie wypowiadając zwykle „dziękuję". Rodzice także potrzebują twojej czułości: „jak się czujesz?", „do zobaczenia", „czy pozwolicie mi na…", „na pewno do ciebie za dzwonie".
7. Nie bądźcie okrutni: nie wracajcie do domu o 2,3 czy 4 nad ranem! Wydaje się, że kiedy cię nie ma w domu, rodzice mogą spać jakby nigdy nic? Przecież wiesz, że tak nie jest. Kiedyś byłeś niemowlakiem, nie spali przez wiele nocy, by się tobą zajmować. Wtedy było to konieczne, ale czy musza to robić również teraz? Czy ty, który jesteś silny i zdrowy, masz prawo do stawania się przyczyną ich bezsenności tylko dlatego, że pragniesz bawić się również w nocy. Nie przyczyniajcie się do tego by wasi rodzice cierpieli na „chorobę dziecka".
8. Szanuj ich zdanie w ważnych sprawach: „W moim życiu chciałbym zostać…Wiem, że to ja sam muszę zdecydować, ale zależy mi również na waszym zdaniu…".
9. Nie wykonuj krótkich telefonów jedynie z budki telefonicznej („nie mam więcej żetonów"),a „nie kończących się" wtedy, kiedy jesteś w domu.
10. Nie zachowuj się jak pająk, który pożera owady! Pamiętaj o tym, że w pewnym momencie będziesz musiał żyć na „własny rachunek". Miej trochę godności! Być przez całe życie na „garnuszku" u rodziców, to nie tylko wygodnictwo ale i niegodziwość!

Opracowała ***Olcha***

Wykrzyczeć Bogu cały nasz ból

„Drodzy bracia i siostry! Dziś chciałbym zastanowić się z wami nad modlitwą Jezusa w bezpośredniej bliskości śmierci, zastanawiając się nad tym, co przedstawiają św. Marek i św. Mateusz. Przekazali oni brzmienie, jakie miała modlitwa w ustach Jezusa". (fragment katechezy Benedykta XVI wygłoszonej podczas audiencji ogólnej 8 lutego 2012 roku)



Wysłuchujemy rzeczywiście słów Jezusa takimi jakimi były. Równocześnie opisali nam oni postawę obecnych wobec ukrzyżowania, którzy nie rozumieli, albo nie chcieli tej modlitwy rozumieć.

Jak słyszeliśmy św. Marek pisze: „O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: «Eloi, Eloi, lema sabachthani», to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? (15,34). W strukturze relacji modlitwa, wołanie Jezusa wznosi się ku momentowi kulminacyjnemu trzech godzin ciemności, które od południa do trzeciej po południu zstąpiły na ziemię. Te trzy godziny ciemności są z kolei kontynuacją poprzedniego okresu, także trzech godzin, rozpoczynającego się ukrzyżowaniem Jezusa. Rzeczywiście św. Marek ewangelista informuje nas, że: „była godzina trzecia" [tj. nasza dziewiąta rano], (por. 15:25). Ze wszystkich wskazań czasowych relacji sześć godzin Jezusa na krzyżu jest podzielonych na dwie części, chronologicznie równoważnych.

W ciągu pierwszych trzech godzin, od dziewiątej aż do południa umieszczone są szyderstwa różnych grup osób, demonstrujących swój sceptycyzm, stwierdzających swoją niewiarę. Św. Marek pisze: „Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go, potrząsali głowami" (15,29); „Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie drwili między sobą" (15, 31); „Lżyli Go także ci, którzy byli z Nim ukrzyżowani"(15, 32). W ciągu trzech kolejnych godzin, „od szóstej do godziny dziewiątej" [od południa aż do godziny trzeciej po południu] Ewangelista mówi tylko o ciemnościach, które zstąpiły na ziemię; jedynie ciemność zajmuje całą scenę, bez jakiegokolwiek odniesienia do poruszania się osób czy słów. Kiedy Jezus coraz bardziej zbliża się do śmierci, jest tylko ciemność, która ogarnia „całą ziemię". Także wszechświat uczestniczy w tym wydarzeniu: ciemność spowija ludzi i rzeczy, ale także w tej godzinie ciemności, Bóg jest obecny, nie odchodzi. W tradycji biblijnej ciemność ma znaczenie ambiwalentne: jest znakiem obecności i działania zła, lecz także tajemnej obecności i działania Boga, który potrafi przezwyciężyć wszelkie ciemności. Na przykład w Księdze Wyjścia czytamy: „Pan rzekł do Mojżesza: «Oto Ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku»" (Wj 19,9); a dalej: „Lud stał ciągle z daleka, a Mojżesz zbliżył się do ciemnego obłoku, w którym był Bóg" (Wj 20,21). W przemówieniach Powtórzonego Prawa Mojżesz opowiada: „Góra płonęła ogniem aż do nieba, okryta mrokiem, ciemnością i chmurą" (Pwt 4, 11); „usłyszeliście głos spośród ciemności, a góra ogniem płonęła" (Pwt 5,23). W scenie ukrzyżowania Jezusa ciemności ogarniają ziemię i są ciemnościami śmierci, w których zanurza się Syn Boży, aby poprzez akt miłości przynieść życie.

Powracając do narracji św. Marka w obliczu zniewag różnych kategorii osób, wobec ciemności ogarniających wszystko, w chwili, gdy znajduje się w obliczu śmierci Jezus przez wołanie swojej modlitwy ukazuje, iż wraz z ciężarem cierpienia i śmierci, w których zdaje się iż mamy do czynienia z opuszczeniem, nieobecnością Boga, ma całkowitą pewność bliskości Ojca, aprobującego ten najwyższy akt miłości, całkowitego daru z siebie, pomimo że nie słychać tak, jak w innych epizodach głosu z wysoka. Czytając Ewangelie możemy zauważyć, że w innych ważnych przejściach swej ziemskiej egzystencji Jezus był świadkiem, iż znakom obecności Ojca i akceptacji jego drogi miłości towarzyszył objaśniający głos Ojca. Ma to na przykład miejsce w wydarzeniu, które następuje po chrzcie w Jordanie, kiedy rozdarły się niebiosa, dały się słyszeć słowa Ojca: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie" (Mk 1,11). Następnie w scenie Przemienienia znakowi obłoku towarzyszyło słowo: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!" (Mk 9,7). Natomiast na zbliżanie się do śmierci na krzyżu zstępuje cisza, nie słychać jakiegokolwiek głosu, ale spojrzenie miłości Ojca skoncentrowane jest nam darze miłości Syna.

Jakie znaczenie ma modlitwa Jezusa, to wołanie kierowane do Ojca: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?" Czyż w tej modlitwie nie mamy być może do czynienia ze świadomością, że jest się opuszczonym, wątpliwościami co do swojej misji, odnośnie do obecności Ojca? Słowa jakie Jezus kieruje do Ojca są początkiem psalmu 22, gdzie psalmista ukazuje Bogu napięcie między poczuciem pozostawienia samemu sobie a pewną świadomości obecności Boga pośrodku swego ludu. Psalmista się modli: „Boże mój, wołam przez dzień, a nie odpowiadasz, [wołam] i nocą, a nie zaznaję pokoju. A przecież Ty mieszkasz w świątyni, Chwało Izraela!" (Ps 22 [21], 3-4). Psalmista mówi o „wołaniu", aby wyrazić całe cierpienie swej modlitwy w obliczu Boga pozornie nieobecnego: w chwili trwogi modlitwa staje się krzykiem.

Ma to także miejsce w naszej relacji z Bogiem: w obliczu sytuacji najtrudniejszych i bolesnych, kiedy wydaje się, że Bóg nie słyszy nie powinniśmy się lękać, aby zawierzyć Jemu cały ciężar, jaki nosimy w sercu, nie powinniśmy się obawiać, żeby wykrzyczeć Jemu nasze cierpienie. Powinniśmy być przekonani, że Bóg jest blisko, nawet jeśli pozornie milczy.

Powtarzając z krzyża właśnie słowa początkowe psalmu 22 „«Eli, Eli, lema sabachthani?» «Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?» (Mt 27,46), wykrzykując słowa psalmu, Jezus modli się w chwili ostatniego odrzucenia przez ludzi, w chwili opuszczenia; modli się jednak psalmem będąc świadomym obecności Boga Ojca także i w tej godzinie, w której odczuwa ludzki dramat śmierci. Rodzi się w nas jednak pytanie: jak to możliwe, że Bóg tak potężny, nie interweniuje by uchronić swojego Syna od tej straszliwej próby? Ważne jest zrozumienie, że modlitwa Jezusa nie jest krzykiem tego, który z rozpaczą wychodzi na spotkanie śmierci ani też krzykiem tego, kto wie, że został opuszczony. Jezus w tym momencie czyni swoim cały psalm 22, psalm cierpiącego ludu Izraela i w ten sposób bierze na siebie nie tylko cierpienie swego ludu, ale także wszystkich ludzi, którzy cierpią z powodu ucisku zła i jednocześnie zanosi to wszystko do serca samego Boga, będąc pewnym, że wołanie to zostanie wysłuchane w zmartwychwstaniu: „To wołanie w krańcowej potrzebie jest jednocześnie pewnością Boskiej odpowiedzi, pewnością zbawienia – nie tylko dla samego Jezusa, lecz dla «wielu»" (Jezus z Nazaretu II, 229). W tej modlitwie Jezusa są zawarte niezwykłe zaufania i powierzenie się w ręce Boga, także wówczas, kiedy zdaje się nieobecny, także wówczas kiedy wydaje się trwać w milczeniu, wypełniając plan dla nas niepojmowalny.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy:„W miłości odkupieńczej, która zawsze łączyła Go z Ojcem, przyjął nas w naszym oddzieleniu od Boga, tak że mógł w naszym imieniu powiedzieć na krzyżu: «Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?»”(n. 603). Jego cierpienie dokonuje się w komunii z nami i dla nas. Wypływa ono z miłości i już samo w sobie niesie odkupienie, zwycięstwo miłości.

Ludzie znajdujący się pod krzyżem Jezusa nie potrafią zrozumieć i myślą, że Jego wołanie jest błaganiem skierowanym do Eliasza. W burzliwej scenerii usiłują ugasić Jego pragnienie, żeby przedłużyć Mu życie i sprawdzić, czy rzeczywiście Eliasz pospieszy z pomocą, ale głośny krzyk kładzie kres ziemskiemu życiu Jezusa a także ich pragnieniu. W szczytowym momencie Jezus pozwala, by Jego serce wyrażało ból, ale równocześnie pozwala, by ujawniło się poczucie obecności Ojca i zgoda na Jego plan zbawienia rodzaju ludzkiego. Również my znajdujemy się nieustannie na nowo w obliczu „dzisiaj” cierpienia, milczenia Boga – doświadczamy tego tak wiele razy w naszej modlitwie - ale znajdujemy się także w obliczu „dzisiaj” zmartwychwstania, odpowiedzi Boga, który wziął na siebie nasze cierpienia, aby nieść je wraz z nami i dać nam mocną nadzieję, że zostaną przezwyciężone (por. Encyklika *Spe salvi*, 35-40).

Drodzy przyjaciele, zanieśmy Bogu w modlitwie nasze codzienne krzyże, będąc pewnymi, że jest On obecny i nas słyszy. Krzyk Jezusa przypomina nam, że w modlitwie powinniśmy pokonywać przeszkody naszego „ja” i naszych problemów a otworzyć się na potrzeby i cierpienia innych. Modlitwa Jezusa umierającego na krzyżu niech nas uczy modlić się z miłością za tak wielu braci i siostry, którzy odczuwają ciężar życia powszedniego, tych, którzy przeżywają trudne chwile, ból, których nikt nie pociesza. Módlmy się o to do Bożego serca, aby także oni mogli odczuć miłość Boga, który nigdy nie opuszcza.

Opracowała ***Olcha***
na podstawie „Nadzieja i Życie” (nr 66/2013)

Polska mowa

Ukochaj dziatwo słowo rodzinne,
Skarb twój najdroższy, wspaniały!
Tym słowem usta twoje niewinne,
Pierwszy paciorek szeptały.
A co po Bogu najdroższe dziatki!
Dla duszy tkliwej i czystej:
Słodkie imiona ojca i matki,
Wzięłyście z mowy ojczystej.
Pierwsze wrażenia, pierwsze pojęcia,
Pieśń ptaszka, kwiatki w dąbrowie,
Co zajmowały umysł dziecięcia,
W tej tłumaczono wam mowie.
Nie tylko kraj ten, w którym żyjecie,
Ojczyzną waszą się zowie:
Bo jest i druga ojczyzna, dziecię,
Co w polskim mieści się słowie.
Z głębi serc polskich, nurty żywymi,
Rwie się jak rzeka wspaniała
To mowa ojców, co naszej ziemi,
Nazwisko "Polski" nadała.
A jakież czary mowa ta mieści:
Raz gromem huczy i błyska;
To znów się odezwie jękiem boleści,
Że aż łzy z oczu wyciska.
Bo w niej się chowa moc tajemnicza,
Ta czarodziejska moc wróżki:
Co raz ją zmienia w pieśń Mickiewicza,
To znów w hasło Kościuszki!
Więc czcij to słowo, co się u świata,
Okryło zasług wawrzynem!
Bo kto nim gardzi albo pomiata,
Ten złym Ojczyzny jest synem!

Modlitwa polskiej dziewczynki

Wiem ja, bo mi o tym,
Mama powiadała:
Żem dziecię tej ziemi,
Żem jest Polka mała.
I wiem, jak mi Polska,
Jest droga i mila,
Bom się w polskiej mowie,
Pacierza uczyła.
Bo mnie polskie niwy
Chlebem swym karmiły;
Bo mnie polskiej pieśni,
Skowronki uczyły.
Bo mnie tam na niebie,
Strzeże Matka Boska,
Ta polska królowa,
Nasza Częstochowska.
Bo przy Bożym tronie,
Polscy święci stoją,
I co dzień się modlą,
Za Ojczyznę moją.
Więc i ten paciorek,
Polskiego dziewczęcia,
Przyjm o wielki Boże,
W ojcowskie objęcia!
Bo on się z mej duszy,
Wyrywa jak łkanie:
"Ojczyznę kochaną,
Racz nam wrócić Panie!"

Ziemia rodzinna

Całym mym sercem, duszą niewinną,
Kocham tę świętą ziemię rodzinną,
Na której moja kołyska stała,
I której dawna karmi mnie chwała.

Kocham te barwne kwiaty na łące,
Kocham te łany kłosem szumiące,
Które mnie żywią, które mnie stroją,
I które zdobią Ojczyznę moją.

Kocham te góry, lasy i gaje,
Potężne rzeki, ciche ruczaje;
Bo w tych potokach, w wodzie u zdroja,
Ty się przeglądasz Ojczyzno moja,
Krwią użyźniona, we łzach skąpana,
Tak dla nas droga i tak kochana!



KONKURS *ze zdjęciem*



Ogłaszamy konkurs!

Na zwycięzców czekają nagrody!

Kiedy i z jakiej okazji wykonano powyższe zdjęcie?

Odpowiedzi prosimy przesłać na nasz adres do 20 lutego 2013 r.

UWAGA!

Jeśli mamy w domu jakieś stare zdjęcia, to bardzo prosimy, przynieście je do księdza, a po zeskanowaniu zdjęcie zwrócimy!!!

Szczególnie teraz zależy nam na zdjęciach z kościoła Św. Mikołaja i Św. Marii Magdaleny. Ciekawe jak ten kościół wyglądał wewnątrz.

Nikt z parafian nie rozpoznał zdjęcia, ani żadnej osoby.

Niestety okazuje się, jak mało pamiętamy z przeszłości. Jak to nikt poza Panią Zofią nie rozpoznał żadnej osoby na tym zdjęciu, nawet nikt z tych ówczesnych uczniów.



Święto ofiarowania Pańskiego
2 lutego M.B. Gromnicznej lub Oczyszczenia NMP

Uroczystość ta jest raczej świętem Chrystusa Pana i tak była obchodzona na Wschodzie już w II połowie IV w. Dopiero na II miejscu jest świętem mariańskim przypominającym ofiarę oczyszczenia NMP w 40 dniu po narodzeniu Chrystusa. Główną myślą święta jest: Chrystus jako Król światłości i Kapłan Najwyższy wchodzi po raz pierwszy do świątyni. Na jego spotkanie wychodzi ludzkość w osobach Symeona i prorokini Anny. I my idziemy Mu naprzeciw w procesji, trzymając zapalone i poświęcone świece. Chrystus jest światłością świata, a przyniosła ją Najświętsza Maryja Panna do świątyni. Główne ich myśli są: Świeca przypomina łaskę Bożą i jej dawcę, Chrystusa Płonąca świeca ma nas zachęcić do gorącej miłości Boga Świeca ma zagrzać wolę do pełnienia dobrych uczynków i unikania grzechów. W śpiewach zaś wzywa nas Kościół, byśmy przez cnoty i dobre uczynki przygotowali świątynię serca swego, na przyjęcie Zbawiciela.

Z dniem Matki Boskiej Gromnicznej związana są przysłowia:

Gdy na Gromnicę roztaje, rzadkie będą urodzaje.

Gdy Gromniczna zimę traci,
to święto Macieja ją ubogaci.

Gdy w Gromniczną z dachu leci,
w tym roku len się świeci.

W op. o „Mszalik niedzielny i świąteczny" ks. Tomanka opracowała ***Maria P***

Nieustająca Nowenna
Do Matki Bożej Dziekanowskiej

Niektóre podziękowania i prośby (z grudnia 2012 r.)

Matko Boża, proszę o wsparcie w modlitwie w trudnej sytuacji życiowej. Z serca dziękuję. Piotr Paweł, Piaseczno.* Mateńko Kochana, błagam Cię o cud uzdrowienia z chorób i dar zdrowia dla mnie. W Tobie moja jedyna nadzieja. Teresa. Gorzyce.* Błagam Cię Maryjo, ukochana Matko o wysłuchanie moich próśb i uleczenie Marcina z choroby. Weź go pod swoją Matczyną opiekę i dopomóż. Błagam Cię o to z całego mojego serca i ze wszystkich sił. Małgorzata. Stobierna.* Matko Boska, proszę Cię o pomoc w znalezieniu dobrej i wartościowej pracy oraz najprawdziwszej miłości, oczyść mój umysł i wspomóż w walce z depresją, która trwa już od lat, pomóż mi na nowo odnaleźć w sobie utraconą radość życia. Jolanta. Sułkowice.* Bardzo proszę o modlitwę w intencji mojej ukochanej babci, pełnej energii i chęci do życia, u której wykryto szybko postępujący nowotwór, o cud uzdrowienia. Anna. Ruda Śląska.* Szczęść Boże! 8 grudnia w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP urodziła się moja córeczka Antosia, niestety jest bardzo chora. Jutro, przed południem przejdzie bardzo ciężką operację. Bardzo proszę o modlitwę w jej intencji. Niech Bóg Wam błogosławi. Maciej, Moskwa.* Pani Dziekanowska, pełni ufności prosimy Cię- spraw, by czas narodzin Twego Syna nasze rodziny przeżywały w zgodzie i wzajemnym zrozumieniu. Twoje dzieci z Niezdowa. * Matko Boża Dziekanowska, dziękuję Ci za opiekę i wszelkie łaski, którymi obdarzasz moją rodzinę. Dziękuję Ci za miłość, która umacnia naszą jedność i prowadzi ku dobru, a za wstawiennictwem Świętych: Antoniego, Mikołaja, Ludwika, Andrzeja i Świętej Rodziny proszę o dalsze błogosławieństwo. Ludwik.* Matko Nieba i Ziemi, Pani Dziekanowska, prosimy Cię, abyś w dniu imienin wejrzała z wielką miłością na Panią Aleksandrę i błogosławiła jej na każdy dzień, że tak się ofiaruje i pielgrzymuje z nami. Wdzięczni z całego serca pielgrzymi.* Matko Boża, proszę Cię o to bym znalazł miłość. Mateusz. Jastrowie* Matko Boża! Miej mnie proszę zawsze w swojej opiece, pomóż mi przezwyciężać moje słabości i wady, dodaj mi siły w pokonywaniu trudności życiowych, obdarz mnie pogodą ducha w każdej trudnej chwili, bądź przy mnie, gdy doświadczam opuszczenia przez ludzi mi najbliższych, pomagaj w rozeznaniu właściwej drogi. Powierzam w Twoje ręce moje szczęście w życiu osobistym. Anna. Rzemień.* Matko Kochana, Twojemu Sercu polecam moje serce pełne niedoskonałości. Polecam Ci moje zmartwienia, które nie dają mi normalnie żyć. Polecam Ci moje kłopoty finansowe, w których jestem uwikłana i nie mogę sobie sama poradzić. Proszę Cię,abym mogła od Nowego Roku dostać się na staż. Pod Twoje wstawiennictwo polecam moją samotność, ulecz mnie i pozwól bym mogła spotkać człowieka, którego Bóg mi wskaże i uproś nam łaskę szczęśliwego życia rodzinnego. Gabrysia.* Za wstawiennictwem Matki Bożej i Bł. Jana Pawła II proszę o modlitwę w intencji uratowania przed rozwodem, dochowania wierności małżeńskiej, uzdrowienia, pojednania, przebaczenia i odrodzenia małżeństwa Agnieszki i Michała , by sakramentalna miłości małżeńska odrodziła się w nas na nowo i zwyciężyła wszelkie pokusy i przeszkody. O wiarę, nadzieję i miłość w naszych sercach. Matko Boża i Bł. Janie Pawle II, błogosławcie naszym synom. Sprawcie, proszę, by wyrośli na uczciwych i prawych ludzi. Zachowajcie ich w zdrowiu, pomagajcie w szkole i w życiu. Proszę, by mogli wychowywać się w normalnej rodzinie. Michał, Wrocław.* Matko Boża, błagam o cud uzdrowienia z choroby nowotworowej. Anita, Gdańsk.* Matko Boża Dziekanowska, proszę o łaski potrzebne moim synom Bartoszowi i Mateuszowi, moim rodzicom i całej rodzinie – o nawrócenie i miłość. Dziękuję za siłę, którą mnie Bóg obdarza. Krystyna, Toruń.* Matko Boża, proszę o łaskę nawrócenia mojego męża Marcina i uzdrowienia naszego małżeństwa. Barbara.* Matko Boża Dziekanowska, proszę gorąco, wstawiaj się za nami. Błagam o uzdrowienie na duszy i zdrowie dla całej rodziny. Dla córki proszę o dobrą pracę i dobrego męża; dla syna – o błogosławieństwo w małżeństwie, a szczególnie o łaskę wiary dla dzieci i wnuków. Maria.* Mateczko Dziekanowska, dziękuję Ci za wszystkie łaski otrzymane od Ciebie. Proszę Cię o zdrowie dla mnie i dla całej mojej rodziny oraz o dobre zachowanie i stopnie w szkole. Proszę Cię o dobre przygotowanie się do I Komunii Świętej. Twoje dziecko.* Matuchno Najdroższa, proszę Cię o uzdrowienie małżeństwa Jana i Heleny, o miłość, zgodę i wzajemne zrozumienie. Helena, Grajewo.* Matko Boża, proszę o łaskę zdrowia dla męża Andrzeja. Elżbieta, Łódź.* Kochana Mamo, proszę Cię: otocz miłością Paulinę, która urodziła synka, a dziecko prawdopodobnie ma zespół Downa. Wspieraj ją, aby się nie załamała i pomóż jej zrozumieć i przyjąć wolę Bożą, jakakolwiek by nie była.* Matko Boża Dziekanowska! Dziękujemy Ci serdecznie za to, że zawsze otaczasz nas swoją opieką. Prosimy gorąco: opiekuj się nami w nadchodzącym Nowym Roku 2013, byśmy zawsze byli wiernymi wyznawcami Twojego Syna – Jezusa Chrystusa! Parafianie* Matko Boża, Pani Dziekanowska., prosimy Cię: weź w Matczyną opiekę Ks. Proboszcza Jana i Ks. Łukasza – naszych Kapłanów, posługujących w Twoim Sanktuarium na Dziekanowskim Wzgórzu. Maryjo, za Twoim wstawiennictwem modlimy się do Boga za nimi: „Boże, nasz Dobry Ojcze! Kapłani są Twoimi pomocnikami. Potrzebujemy ich. To oni chrzczą nasze dzieci i rozdzielają Twój pokarm. Oni mówią nam, że Ty Boże wybaczyłeś nam, gdy byliśmy źli i chcemy się poprawić. Są z naszymi dziećmi w szkole. Odwiedzają ludzi starszych, chorych i umierających. Czynią to wszystko, ponieważ Ty Boże tego chcesz. Pomóż, by ich posługa była jak najbardziej owocna, byśmy Ciebie jeszcze bardziej pokochali". Parafianie*

Warto czytać

Na długie, zimowe wieczory polecamy „Opowiastki familijne, czyli pół godziny dla rodziny." Autorka, Beata Andrzejczuk, tak pisze o swojej książce:

„Opowiastki bawią i wzruszają… łączą, zbliżają. Powodują, że czas na chwilę staje, a my trzymamy nasze dzieci za ręce, gładzimy po włosach i przytulamy. Czasem, nim się sami spostrzeżemy, zaczynamy z dzieckiem rozmawiać, zaczynamy objaśniać mu dorosły świat. Ze zdziwieniem zauważamy, że nasze dziecko tak wiele ma nam do przekazania. A my słuchamy i rozumiemy… Stajemy się sobie bliscy bardziej niż kiedykolwiek… Wokół nas, przy świetle nocnej lampki, unosi się miłość…"

Zapraszamy do naszej parafialnej biblioteki. Dziękujemy wszystkim szanownym czytelnikom, którzy pamiętają o oddawaniu pożyczonych książek w terminie.

B. S.

Z życia Parafii...



Przez Chrzest św. stały się Dziećmi Bożymi, cząstką Kościoła i naszej Parafialnej Wspólnoty

Dnia 1.01.2013

1. **Nikodem Jacek Święch** z Nowej Wsi
Chrzestnymi byli: 1. Janusz Bławut z Borzęty
2. Agnieszka Pabiś-Święch z Dobczyc
UWAGA: w poprzednim numerze MK wpisano błędnie Nikodema pod datą 26.12.2012 – co teraz poprawiamy.

Dnia 20.01.2013

2. **Sabina Weronika Kuc** z Dziekanowic
Chrzestnymi byli: 1. Stanisław Gubała z Jaworzna
2. Aneta Kuc z Dziekanowic

Boże, racz udzielić duchowego odrodzenia dzieciom, które w wierze Kościoła wezwałeś do chrztu, aby otrzymały życie wieczne.



Odeszli do Pana

1. +**Stanisława Kania** z Bieńkowic
ur. 15.12.1932 r., zm. 3.01.2013 r.
2. +**Dorota Kowalska-Podsiadło** z Dziekanowic
ur. 24.10.1967 r., zm. 21.01.2013 r.
3. +**Jan Kaczor** z Sierakowa
ur. 3.09.1951 r., zm. 25.01.2013 r.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie!

Zatroszczyli się o Sanktuarium

Jedność z Parafią zaświadczyli, okazując troskę o czystość naszego Sanktuarium – następujący Parafianie:

– **wszystkim składamy serdeczne Bóg zapłać:**

1.12.2012 r. – Sieraków: Teresa Poznańska, Anna Kupiec, Krystyna Kania, Jolanta Ślęczka, Maria Bugaj, Joanna i Krzysztof Czekaj;

7.12.2012 r. – Sieraków: Danuta Gajos, Renata i Zbigniew Kania, Józef Kosałka, Jan Hajduk, Czesław Hebda, Zofia Smoleń Monika Półtorak, Marzena Kasprzyk, Czesław Jamka, Angelika Jamka, Teresa Klaś;

15.12.2012 r. – Sieraków: Anna Kasprzyk, Aleksandra Kasprzyk, Stanisława i Krzysztof Cygan, Aneta Mazanek, Stefania Dziewońska, Anna Półtorak;

22.12.2012 r. – Nowa Wieś: Aneta, Irena i Andrzej Sznajder, Włodzimierz Machna Maria Chorobik, Elżbieta Sikora, Władysław Bajer, Renata Paździor;

24.12.2012 r. – Bieńkowice: Małgorzata i Anna Kupiec, Janina Dyrda, Kazimierz Dziewoński;

29.12.2012 r. – Bieńkowice: Maria Kosałka, Danuta Rozwadowska, Halina Kania, Ewelina i Renata Rozwadowska, Lucyna Gołda, Marta i Ewelina Burda, Sebastian Cygan, Bogusław Płachta;

29.12.2012 r. – Bieńkowice: M.J. Rozwadowscy, T. Rozwadowska, Kapusta, Woźniak, Hankus, A. Rozwadowska - Babczyk, Natasza, Marek, Kacper i Gabriela Bała.

Za posługę w Domu Bożym Bóg zapłać!

DYŻUR W SANKTUARIUM

28.01-3.02 – z Nowej Wsi spod nr: 7, 84, 76, 60, 60A, 48, 109, 53, 5, 54, 72, 96, 64, 90.

4.02-10.02 – z Bieńkowic spod nr: 24, 44, 72, 9, 94, 37, 67, 104, 139, 96, 111, 69.

11.02-17.02 – z Bieńkowic spod nr: 11, 42, 35, 13, 57, 10, 34, 8,
i z Nowej Wsi: 19, 27.

18.02-24.02 – z Sierakowa spod nr: 14, 150, 223, 122, 40, 204, 46, 98, 48, 51, 79,

25.02-3.03 – z Nowej Wsi spod nr: 81, 12, 93, 65, 78, 15, 80, 120, 125, 91, 36, 103,

4.03-10.03 – z Nowej Wsi spod nr: 106, 111, 26, 99, 40, 66, 94, 42, 35, 22, 104.

11.03-17.03 – z Nowej Wsi spod nr: 74, 92, 29, 33, 31, 50, 122, 39, i z Sierakowa: 66, 86, 106,

18.03-24.03 – z Sierakowa spod nr: 73, 183, 69, 143, 157, 64, 97, 109, 55, 149, 50, 19, 190.

25.03-28.03 – z Sierakowa spod nr: 118, 166, 18, 15, 59, 83, 16, 53, 43,
i **z Dziekanowic:** 1, 62, i 32, 142, 147

29.03-31.03 – z Dziekanowic spod nr: 102, 47, 5, 6, 8, 49, 55, 58, 58A, 10, 13, 90ab, 3, 78, 97, 124

1.04-7.04 – z Dziekanowic spod nr: 81, 74, 61, 116, 77, 44, 12, 50, 42, 38, 56, 82, 46, 106

8.04-14.04 – z Dziekanowic spod nr: 64, 135, 104, 68 76, 48, 79, 148, 14, 16, 125, 53, 17,

15.04-21.04 – z Dziekanowic spod nr: 91, 85, 9, 126, 131, 121, 52, 83, 86, 33, 143, 101, **Rudnik** 2, 50

22.04-28.04 – z Dziekanowic spod nr: 40, 59, 84, 140, 96, 75, **z Rudnika:** 57, 38, 68, 85, 56, 9, 18

29.04-2.05 – **z Dziekanowic** spod nr: 60, 87, 136, 35, 138, 122, 123.
z Rudnika: spod nr: 3, 4, 106,
i **z Winiar:** 69.

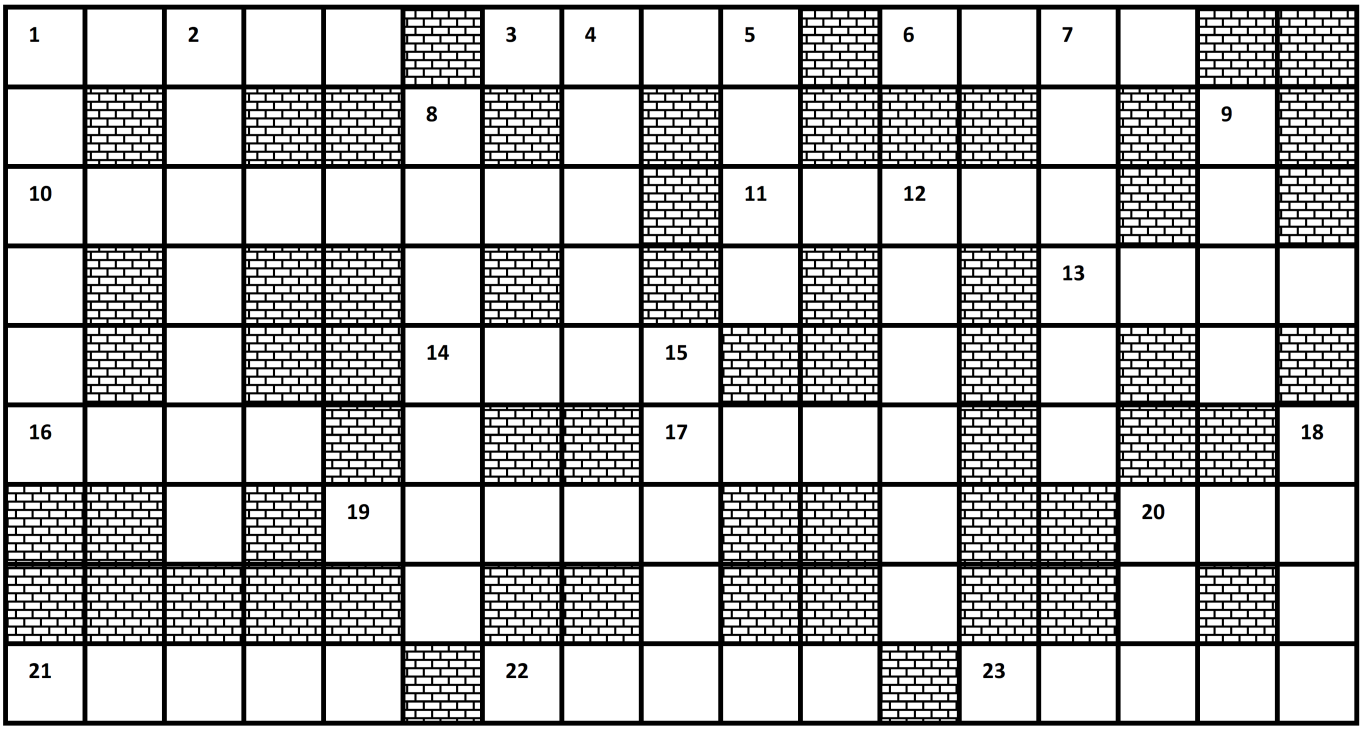
ks. Proboszcz

Niepokalana

Poprzez pustych pól szarugę
Wiedzie droga wzwyż
Tam w oddali złotą smugą
Błyska złoty krzyż
Tam wśród nocy przestrzeń jasna
Święty Pani tron
To Matuchna dobra własna
Do Niej wzywa dzwon
Tam pobiegnę w każdej chwili
Ster mej łódki zdam
Gdy mnie nieszczęść los przychyli
Matko prowadź tam.
Niepokalana tej ziemi dana
By koić jej łzy i ból
Więc w trwogach nocy
Wzywaj pomocy
Do kolan Jej się tul.

Olcha

KRZYŻÓWKA



POZIOMO:
1). Skała, na której powstał Kościół Chrystusowy; **3).** …,,Niech wasza… będzie: Tak, tak; nie, nie”… (Mt 5, 37); **6).** Wielki, rozpoczynający się posypaniem głów popiołem; jest czasem przygotowania do Świąt Wielkanocy; **10).** Okres zabaw trwający od Trzech Króli do wtorku przed Popielcem; zapusty; **11).** …,,…bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie”… (1 Kor 1, 18); **13).** …,,Lecz przyjdzie…, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć”…(Mt 9, 15); **14).** Przymierza lub Noego; **16).** …,,Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze… Bogu na chwałę”… (2 Kor 1, 20); **17).** …,,Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem… cierpieć będziecie”… (Łk 6, 25); **19).** …,,Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani…swego pana”... (Mt 10, 24); **20).** …,,A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i…go podźwignie, jeśliby popełnił grzechy, będą mu odpuszczone”… (Jk 5, 15); **21).** …,,Tak… obchodził wszystkie miasta i wioski”… (Mt 9, 35); **22).** Niebieska (Litania Loretańska) -Maryja, przez Nią Bóg udziela nam łask; **23).** …,,To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swymi za…Cedron”… (J 18, 1);

PIONOWO:
1). …,,…nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi”… (1 Kor 10, 13); **2).** Tam Jezus modlił się przed pojmaniem; **4).** …,,Gdy jeszcze mówił, zjawił się… i osłonił ich”… (Łk 9, 34); **5).** Prorokini obecna w świątyni podczas Ofiarowania Pańskiego; **7).** Jedna z 14 (niekiedy 15 -Zmartwychwstanie) stanowiących Drogę Krzyżową; **8).** …,,Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał… życia”… (J 8, 12); **9).** …,,Jeśli ktoś spostrzeże, że… popełnił grzech, który nie sprowadza śmierci, niech się modli, a przywróci mu życie”… (1 J 5, 16); **12).** Jezusowy potrójny podczas dźwigania krzyża; naszej duszy to grzech; **15).** Święta chroniąca od pożaru, powodzi; jest także orędowniczką w chorobach piersi; **18).** …,,Oto ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na…, któremu sprzeciwiać się będą”… (Łk 2, 34); **20).** …,,a Jego… był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię”… (1 J 5, 16).

Krzyżówkę nadesłała Pani Halina Herzog z Dziekanowic.

Rozwiązanie krzyżówki prosimy przesyłać do 20 lutego 2013 r. na adres Sanktuarium, lub złożyć w zakrystii - z dopiskiem na kopercie: „Konkurs”.

Wśród osób, które prześlą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy trzy nagrody.
Nagrody można odebrać w Kancelarii Parafialnej w dni powszednie bezpośrednio po Mszy św.

Za rozwiązanie krzyżówki z numeru 1 (230) nagrody otrzymują: Teresa Szybowska z Nowej Wsi, Kazimierz Dziewoński z Bieńkowic, Mateusz Szybowski z Nowej Wsi.